Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) WTOREK 15 LUTEGO 1949 ROKU Nr. 45 (1346)

Robotnicza Łódź w walce o pokój!

Masowe manifestacje w fabrykach łódzkich

przeciw awanturniczej polityce wojennej imperialistów

W dniu wczorajszym w PZPB Nr 5 (Wima) odbyło się zebranie załogi fabrycznej, poświęcone omówieniu sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej. Zebranie zorganizowała Rada Zakładowa i Komitet partyjny pod hasłem **walki o utrzymanie pokoju na świecie.**

Na zebranie przybyła wielotysięczna rzesza robotników Wimy — manifestując w ten sposób swoją solidarność z pokojową akcją rządu ZSRR i krajów demokracji ludowej na terenie międzynarodowym.

Referat, omawiający obecną sytuację polityczną, wygłosił **sekretarz KCZZ tow. TADEUSZ ĆWIK.** Przedstawił on treść ostatnich dokumentów publikowanych przez ZSRR, w sprawie pokoju i scharakteryzował próby polityków amerykańskich, podejmowane w celu stworzenia bloku północno - atlantyckiego. Wykazał, że metody imperialistów amerykańskich podobne są do tych, jakie stosował Hitler.

„Pamiętamy wszyscy dobrze — mówił tow. Ćwik — jakimi metodami posługiwały się Niemcy hitlerowskie. Skończyła się legenda Hitlera o panowaniu nad światem. Dzisiaj taką samą legendę o wyższej rasie głoszą politycy amerykańscy, którzy od szeregu lat prowadzą swoją krecią robotę. A tymczasem te państwa, które korzystały z „pomocy" marshallowskiej nie tylko nie poprawiły swego bytu, ale tracą suwerenność i zwiększają liczbę bezrobotnych, zaprzedając się amerykańskim kapitalistom. Próba zmontowania bloku przy pomocy planu Marshalla nie udała się. Teraz więc posługując się formą nacisku politycznego i ekonomicznego przeszli imperialiści amerykańscy do tworzenia bloku atlantyckiego.

Dlaczego politycy Stanów Zjednoczonych tak śpieszą się, aby zbudować blok skierowany przeciw narodom walczącym o pokój? Czynią to dlatego, że pali im się grunt pod nogami. Wiedzą, że czas pracuje na korzyść szarego człowieka, na korzyść narodów pragnących pokoju. Każdy rok zmienia sytuację na rzecz postępu i pokoju.

W całym świecie wybuchają płomienie walki o niepodległość, walki o prawo do swobodnego, niezależnego bytu. Jesteśmy świadkami epokowego wydarzenia, którym jest wyzwalanie się potężnych Chin spod panowania imperializmu amerykańskiego.

Już dziś 700 milionów ludzi na świecie znajduje się poza zasięgiem imperializmu — w obozie pokoju i demokracji. To wydarzenie zmienia oblicze świata (oklaski i okrzyki: „Precz z podżegaczami", „Niech żyje rewolucyjna Armia Chińska"!).

Robotnice i robotnicy Widzewskiej Manufaktury! Chiny są blisko nas. Chiny są pod bramami waszej fabryki — bo tkwią w robotniczych sercach, bo walczą o te same sprawy, o jakie my walczymy. I to nie tylko Chiny. O te same interesy, o pokój, o wyzwolenie społeczne i narodowe walczą Indochiny, walczą robotnicy Francji i Włoch. W całej Europie wzmaga się ruch wyzwoleńczy narodów. Stany Zjednoczone próbują teraz odbudować imperialistyczne — reakcyjne Niemcy Zachodnie jako swą bazę wojenną w Europie. Lecz i w Niemczech zaczynają się już podnosić głosy protestu szczerych demokratów, szczerych zwolenników pokoju.

Nie ma ani jednego dokumentu Stanów Zjednoczonych, który głosiłby potrzebę braterstwa i światowego pokoju. To tylko Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej walczą o utrzymanie pokoju w całym świecie, walczą o to, aby zapobiec kataklizmowi nowej wojny. Każdy szary człowiek pracy, zamieszkujący Europę i inne części świata — widzi w Związku Radzieckim źródło pokoju. I tylko politycy tych narodów, które zrzuciły z siebie jarzmo kapitalizmu mogą mówić do siebie językiem braterstwa. Kapitalista będzie mówił tylko o swoich interesach, o złocie, o dolarach.

Towarzysze z „Wimy" — oto macie obraz świata. Rozumiecie dobrze, że czas pracuje dla nas, rosną siły ludów, pragnących wolności, rośnie front walki o pokój. Spokojnie patrzymy w przyszłość, znamy ją dobrze. Wytyczyła ją idea Marksa i Lenina, która wykazuje, że siły zła i ciemnoty muszą być pokonane przez siły postępu. Postęp musi zwyciężyć, a siły jego są dziś tak duże, że mogą stanąć w obronie pokoju.

Pokój utrzymamy przez naszą czujność, przez spotęgowanie tych elementów, które go wzmacniają. O pokój walczą ci, którzy przeciwstawiają się polityce kapitalistycznej. Pokój wywalczy rosnąca potęga materialna ZSRR. Rozwój techniki, nauki, kultury w krajach radzieckich i w państwach demokracji ludowej — to są elementy walki o pokój.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Rozkład w wojskach Kuomintangu!

LONDYN (PAP). Agencja Reutera, powołując się na ukazujące się w Szanghaju pismo „China Weekly Review" stwierdza, że wśród wojsk kuomintangowskich, zgrupowanych wzdłuż rzeki Jang-Tse-Kiang w rejonie Nankin - Szanghaj zwiększa się z każdym dniem rozprężenie.

Oficerowie, a często całe oddziały wojskowe opuszczają wyznaczone stanowiska, nie licząc się zupełnie z rozkazami wydawanymi przez sztab Kuomintangu.

Wyżsi oficerowie wysłani z Kantonu nie są w stanie opanować sytuacji i zaprowadzić dyscypliny wśród zdemoralizowanych wojsk.

Apel KP Grecji do ludności Aten

Paryż (PAP). Jak donosi agencja Elefteri Ellada, Grecka Partia Komunistyczna wystosowała apel do ludności Aten, wzywający do współdziałania z armią demokratyczną.

Apel wzywa do powiększania szeregów wolnych strzelców, do wzmacniania akcji sabotażowej wobec faszystów itp.

Wielkie osiągnięcia przemysłu skórzanego

Styczniowy plan produkcji przemysłu skórzanego wg. wartości wykonany został w 100 procentach. W stosunku do stycznia 1948 r. wartość produkcji przemysłu skórzanego wzrosła w styczniu br. o 44 proc.

Przyjmując produkcję styczniową w 1948 r. za 100, otrzymamy dla produkcji w styczniu br. następujące cyfry: skór podeszwowych wyprodukowano 182 proc., kruponów pasowych 106 proc., kruponów wierzchnich 129 proc., blanków 177 proc., obuwia 121 proc., pasów pędnych 101 procent, rękawiczek skórzanych 124 proc., chemikaliów garbarskich 109 proc., skór świńskich 422 proc., skóry sztucznej 195 proc. i artykułów technicznych 159 proc.

Pierwszy ambasador Bułgarii złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

Warszawa (PAP). W dniu 14 bm. odbyła się w Belwederze przy zachowaniu przyjętego ceremoniału uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej przez ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Bułgarii **p. Ferdinand Todorow Kozevski'ego.**

Podczas uroczystości ambasador Kozevski wygłosił dłuższe przemówienie, na które odpowiedział Prezydent Bierut.

W przemówieniach podkreślone zostały braterskie więzy, którymi związane są w każdej dziedzinie oba kraje kroczące do Socjalizmu.

Pod naciskiem francuskich kół postępowych skompromitowany André Marie ustąpił

PARYŻ, (PAP). — podano oficjalnie do wiadomości, że minister sprawiedliwości Andre Marie ustąpił ze swego stanowiska.

Marie należy do partii radykalnej.

Jego następcą na stanowisku ministra sprawiedliwości będzie **Robert Lecourt** z partii republikańsko - ludowej (MRP).

Oficjalnym powodem ustąpienia ministra Marie jest jego zły stan zdrowia.

Wiadomo jednak powszechnie, że popieranie kolaboracjonistów przez b. ministra wywołało wielkie niezadowolenie we francuskiej opinii publicznej.

Ostatnio minister Marie był ostro atakowany w parlamencie i na łamach prasy postępowej za umorzenie dochodzenia przeciwko firmie Sainrapt et Brice, która w czasie okupacji osiągnęła olbrzymie zyski, handlując z Niemcami.

Kulisy zwolnienia Reimanna

BERLIN, (PAP) — Przewodniczący Partii Komunistycznej w Zachodnich Niemczech Max Reimann — jak już donosiliśmy — został czasowo zwolniony z więzienia w Duesseldorfie przez brytyjskie władze okupacyjne.

„Neues Deutschland" podkreśla, że zwolnienie Reimanna przypisać należy fali protestów, która ogarnęła całe Niemcy.

Po opuszczeniu więzienia Max Reimann, w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Das Freie Volk" stwierdził, że generał Robertson musiał liczyć się ze wzburzeniem, jakie zapanowało wśród niemieckiej klasy robotniczej, jak również w szerokich warstwach ludności Wielkiej Brytanii.

Jawne pogwałcenie przywilejów dyplomatycznych przez urzędników poselstwa USA w Budapeszcie

Protest węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych

BUDAPESZT (PAP) — Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w odpowiedzi na notę protestacyjną amerykańskiego poselstwa w Budapeszcie podało do wiadomości, co następuje:

W dniu 10 lutego rb. attaches wojskowi poselstwa Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie **Kopczak i Merill** udali się do Segedu, gdzie przenocowali w hotelu.

Następnego dnia nie zapłaciwszy rachunku za garaż, opuścili Seged.

Zbliżyli się oni na odległość 10 km do granicy węgiersko-jugosłowiańskiej, gdzie zostali zatrzymani przez dwóch węgierskich strażników granicznych.

Jak sam Kopczak oświadczył celem ich było zapoznanie się z obiektami wojskowymi, dokonanie zdjęć obiektów wojskowych oraz przekonanie się, gdzie mają miejsce jakieś przygotowania wojenne.

Ponieważ urzędnicy amerykańscy nie mogli wykazać się żadnymi dokumentami, zezwalającymi na przekroczenie granicy, straż graniczna zawiadomiła o powyższym wypadku władze policyjne Segedu.

Władze Bezpieczeństwa zażądały od urzędników amerykańskich przeniesienia się do wozu Władz Bezpieczeństwa.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Rząd węgierski prosi Departament Stanu o odwołanie posła USA w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP) — Ze źródeł miarodajnych donoszą, że dr. **Endre Sik**, poseł węgierski w Waszyngtonie, odwiedził Departament Stanu i w imieniu swego rządu poprosił rząd USA o odwołanie dotychczasowego posła USA w Budapeszcie **Selden Chapina.**

Podkreślił on, że rząd węgierski nie uważa już posła Chapina za „persona grata".

Przewiduje się tu, że poseł Chapin opuści Węgry w połowie bieżącego tygodnia.

Komunikat

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim Okręgom, Oddziałom Zw. Zaw., Radom Zakładowym i członkom Zw. Zaw., że w dniu 16 lutego br. o godzinie 15.30 w sali CRDK ul. Piotrkowska 243, odbędzie się Wielki Wiec Sprawozdawczy z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Referat wygłosi sekretarz SFZZ tow. Bolesław Gebert.

Prosimy o punktualne przybycie.

OKRĘG. KOM. ZW. ZAW w Łodzi

Wezwanie Wallace'a do prez. Trumana

Partia Postępowa potępia pakt atlantycki

NOWY JORK (PAP) Narodowy komitet amerykańskiej Partii Postępowej przesłał na ręce prezydenta Trumana rezolucję, w której protestuje przeciwko montowaniu przez rząd Stanów Zjednoczonych tzw. paktu północno-atlantyckiego i domaga się zaprzestania wszelkich kroków w tym kierunku

Rezolucja podpisana jest przez **Henry Wallace'a** i innych przywódców amerykańskiej Partii Postępowej.

Oszczerstwa pod adresem Zw. Radzieckiego w dokumentach Min. Spraw Wewnętrznych Iranu

Demarche ambasadora ZSRR w irańskim MSZ

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Teheranu, że w związku z zamachem na Szacha Iranu, dokonanym w dniu 4 lutego p.o. ministra spraw wewnętrznych Iranu **Eghbal** odczytał w parlamencie wyjątki z „dziennika", należącego rzekomo do zamachowca **Fakhre Rei.**

Z wyjątków odczytanych przez ministra Eghbala wynika, że ludowa partia Tudeh korzystała jakoby z poparcia Związku Radzieckiego.

Agencja Tass donosi, że ambasador ZSRR w Iranie **Sadczykow** odwiedził 12 lutego ministra spraw zagranicznych Iranu Hekmata i złożył następujące oświadczenie:

W dniu 6 lutego p.o. ministra spraw wewnętrznych Eghbal odczytał w parlamencie pewne dokumenty, zawierające aluzje do rzekomej ingerencji Związku Radzieckiego w działalność irańskich partii politycznych.

Ambasada radziecka uważa, że ogłoszenie w parlamencie tych dokumentów wątpliwego pochodzenia i zawierających wspomniane oszczercze wymysły, jest posunięciem prowokacyjnym, skierowanym przeciwko Zw. Radzieckiemu

Otwarcie Zgromadzenia Konstytucyjnego państwa Izrael

JEROZOLIMA (PAP) W poniedziałek Prezydent Izraela dr Chaim Weizman dokonał uroczystego otwarcia w gmachu agencji żydowskiej sesji nowo wybranego Zgromadzenia Konstytucyjnego.

Na uroczystości otwarcia obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz konsulowie Holandii i krajów skandynawskich.

Przedstawiciele dyplomatyczni USA, Anglii i Francji nie wzięli udziału w uroczystości otwarcia twierdząc, że ich obecność mogłaby być interpretowana, jako aprobata wyboru Jerozolimy na stolicę państwa żydowskiego.

w Indonezji trwają walki

HAGA (PAP) — Według doniesień prasowych, na Jawie wzmaga się walka ludności indonezyjskiej przeciwko kolonizatorom holenderskim.

We wschodniej części Jawy, Holendrzy opuszczają swe dotychczasowe pozycje, kierując się do Surabai, gdzie znajduje się silny garnizon holenderski.

Amerykanie stawiają hitlerowskich generałów na czele sztabów wojskowych w Bizonii

Bezczelna „komedia remilitaryzacyjna" w Niemczech Zachodnich

MOSKWA (PAP). „Literaturnaja gazeta" w korespondencji z Niemiec dorzuca garść nowych szczegółów, dotyczących „remilitaryzacji" Bizonii, przeprowadzanej na rozkaz Waszyngtonu.

W końcu roku 1948 we Frankfurcie nad Menem odbyła się tajna konferencja agentów wywiadu amerykańskiego pod przewodnictwem generała Chamberlaina, na której obradowali wspólnie „wybitni specjaliści" — wywiadowcy, Amerykanie i Niemcy.

Były szef hitlerowskiego sztabu generalnego **gen. Halder** wygłosił na tej konferencji obszerny referat, poświęcony osiągnięciom niemieckiej akcji wywiadowczej w okresie drugiej wojny światowej.

W obradach frankfurckich brał też udział osławiony generał **Guderian**.

W rezultacie utworzono sztab niemieckich formacji wojskowych restytuowany w Niemczech Zachodnich z Guderianem i Halderem na czele.

Sztab ten utrzymuje stały kontakt z 27 generałami niemieckimi wchodzącymi w skład specjalnego wydziału amerykańskiego sztabu generalnego w Waszyngtonie.

Minister spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych **Royall** podobnie jak gen. Halder w Niemczech na konferencjach prasowych nie był w stanie zaprzeczyć faktom formowania z inicjatywy Amerykanów oddziałów „Czarnej Reichswehry" w Niemczech Zachodnich.

Jądrem tych formacji stała się obecnie tzw. policja przemysłowa, którą generał Halder i Guderian zreorganizowali i rozszerzyli.

Doskonale wyposażone i uzbrojone dziesiątki jej batalionów odbywają regularne ćwiczenia bojowe, oraz manewry z udziałem jednostek pancernych.

150 kierowników tych organizacji — to byli funkcjonariusze Stahlhelmu oraz dygnitarze armii hitlerowskiej: **von Nessem, von Gaertner, Franck** i wielu innych.

11-tu zbrodniarzy hitlerowskich przed Sądem w Łodzi

Członkowie batalionu egzekucyjnego SS

odpowiadają za mordowanie Polaków

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Garusa **proces 11-tu zbrodniarzy wojennych, wydanych nam przez władze radzieckie.** Oskarża prokurator Śmiarowski.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Herman Otto Ebeling, Paul Mueller, Erich Buchholz, Fritz Wulf, Karol Bittrich, Herbert Liese, Gustaw Krueger, Karol Wick, Wilhelm Sommer, Herbert Fischer i Józef Binkowski.**

Akt oskarżenia zarzuca im, **że w okresie od końca 1939 r. do sierpnia 1940 r., jako żandarmi 31 batalionu niemieckiej policji, stacjonującego w Łodzi brali udział w rozstrzeliwaniu ludności cywilnej i jeńców wojennych oraz w przymusowych wysiedleniach Polaków.**

Przesłuchani w toku dochodzenia świadkowie zeznali, że Wick, Binkowski i Bittrich wyjeżdżali systematycznie na wyprawy nocne, z których wracali w zakrwawionych samochodach.

W aktach sprawy znajduje się oryginalny dokument niemiecki, stwierdzający, iż oskarżony Ebeling położył duże zasługi z powodu własnoręcznego zastrzelenia 2-ch „niebezpiecznych" Polaków, którzy usiłowali zbiec. W uznaniu tych zasług został mianowany Oberwachmeistrem.

Ebeling nie przyznaje się do winy. Wraz z innymi z 1 kompanii 31 batalionu mieli jedynie za zadanie ochronę miejsca, gdzie jak później o tym się dowiedział, odbywała się egzekucja. Wie o tym, że z autobusu usiłowali zbiec dwaj Polacy, słyszał, że strzelano do nich, ale nie on oddawał strzały. Wypiera się również, by zaawansowano go za zastrzelenie tych dwóch Polaków lub za jakiekolwiek „zasługi", położone w Polsce. Nigdy nie słyszał o łapankach, rozstrzeliwaniach obozach koncentracyjnych. Słyszał jedynie o Dachau i Mauthausen.

Na wszystkie prawie pytania, odpowiada:

— „Das weiss ich nicht" (tego nie wiem).

W tym samym duchu zeznają Mueller, Buchholz, Wulf, Bittrich i inni. Wypierają się wszystkich zarzutów.

W krzyżowym ogniu pytań, zadawanych przez przewodniczącego, prokuratora i ławników wychodzi jednak na jaw, że oskarżeni brali udział w **egzekucji na ludności cywilnej w lasach lućmierskich. Okazuje się, że dwaj zbiegli Polacy z autobusu, którzy potem zostali w pościgu zastrzeleni, mieli za kilka chwil wraz z innymi 28-ma być zawleczeni na egzekucję.**

Dalszy ciąg rozprawy — w dniu dzisiejszym.

Nowy numer czasopisma

„O trwały pokój, o demokrację ludową"

BUKARESZT (PAP). Ukazał się w sprzedaży nowy 31 numer organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, czasopisma: „O trwały pokój, o demokrację ludową".

Numer otwiera artykuł wstępny pt. „Przeciwko agresji w obronie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego".

Sekretarz KC PZPR Roman Zambrowski omawia „niektóre zagadnienia organizacyjne PZPR".

Przewodniczący SED Wilhelm Pieck naświetla przebieg i uchwały pierwszej konferencji niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Pięcioletniemu planowi rozwoju gospodarki Czechosłowacji poświęcony jest artykuł **Franciszka Kolara.**

Dalej numer zawiera ciekawe prace: członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Włoch — **Emilie Sereni**, członka KCKP Francji, **Olanesa**, sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących — **Istvana Kovacsa**, sekretarza generalnego KC KP Holandii — **Paula de Groota**, członka Komitetu Wykonawczego KP Finlandii — **Herty Kuusinen** i innych.

Poza tym numer zawiera list 29-ciu komunistów jugosłowiańskich pt. „Klika Tito odpowie za swoje zbrodnie przed ludem", kronikę polityczną, przegląd prasy, oraz szereg notatek o ruchu demokratycznym z życia bratnich partii".

Obrady plenum KC

Bułgarskiej Partii Komunistycznej

SOFIA. Dziennik „Rabotniczesko Delo" ogłosił komunikat Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej o drugim rozszerzonym posiedzeniu plenarnym KC Partii, które się odbyło pod przewodnictwem sekretarza generalnego **Dymitrowa.**

W posiedzeniu wzięli udział sekretarze partyjnych Komitetów Powiatowych.

Referat o wyborach Rad Narodowych i ławników sądowych w miejscowych sądach ludowych wygłosił **Antoni Jugow.**

Wybory Rad Narodowych i ławników sądowych odbędą się w drugiej połowie maja.

Partia Komunistyczna będzie uczestniczyła w wyborach na wspólnej liście Frontu Patriotycznego.

Na posiedzeniu plenarnym omówiono także zagadnienia przygotowań do wiosennej kampanii siewnej, oraz do państwowego skupu zboża, mięsa i jaj w roku bieżącym.

Sprawa wzmożenia handlu

między Wschodem a Zachodem

GENEWA, (PAP) — W poniedziałek zebrał się tu dla omówienia spraw wzmożenia handlu między Wschodem a Zachodem Europy komitet, wyłoniony we wrześniu ub. r. przez Europejską Komisję Ekonomiczną ONZ.

W komitecie zasiadają przedstawiciele następujących 23 krajów: Austria, Belgia, Bułgaria, Białoruś, Czechosłowacja, Dania, Francja, Grecja, Węgry, Włochy, Luxemburg, Holandia, Norwegia, Polska, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Turcja, Ukraina, Związek Radziecki, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, i Jugosławia.

Sekretarz Europejskiej Komisji Ekonomicznej **prof. Gunnar Myrdal** otworzył konferencję, podkreślając, że wzmożenie handlu między Wschodem a Zachodem posiada żywotne znaczenie dla odbudowy Europy.

Komunikat

Komitet Wojewódzki w Łodzi — Wydział Propagandy Oświaty i Kultury zawiadamia, że dnia 16 lutego br. o godz. 9-ej rano odbędzie się w świetlicy KW, przy ul. Piotrkowskiej Nr 55 odprawa przewodniczących Sekcji Kulturalno-Oświatowych.

Przybycie wymienionych towarzyszy obowiązkowe.

Komitet Wojewódzki PZPR
Wydz. Prop. Ośw. i Kultury
w Łodzi

Robotnicza Łódź w walce o pokój

(dokończenie ze str. 1-ej)

Towarzyszki i towarzysze z Widzewskiej Manufaktury! — o pokój i Wy walczycie. O pokój ten walczycie w swojej fabryce. Im więcej wyprodukujecie towaru, tym bardziej wzbogacicie nasz kraj, tym silniejszym uczynicie go w walce z imperializmem amerykańskim.

Każdy z nas powinien przyczynić się do zwycięskiej walki o pokój. Wtedy, gdy podżegacze wojenni nie przyjmują propozycji Stalina — my odpowiadamy:

Jesteśmy częścią składową olbrzymiej armii, walczącej o pokój i demokrację. Tworzymy jeden wspólny łańcuch z robotnikami Francji, Hiszpanii, Włoch, z kulisami Chin, a nawet z szarym Amerykaninem, któremu obce są zakusy imperializmu amerykańskiego.

Robotnicy PZPB Nr 5 — musicie zrozumieć, że Widzew połączony jest z Nankinem, z Paryżem, z Rzymem, Atenami, Madrytem i wszystkimi zakątkami świata, gdzie tylko są ludzie miłujący wolność i pokój.

Niech żyje udział robotników Widzewskiej Manufaktury w walce o pokój!

Niech żyje sojusz z ZSRR!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Okrzyki wzniesione przez tow. Ćwika podjęli wszyscy zgromadzeni na sali robotnicy. Następnie odczytano rezolucję, w której pracownicy PZPB Nr 5 potępiają metody podżegaczy wojennych i solidaryzują się we wspólnej walce wszystkich demokratycznych narodów o pokój.

* * *

Podobnie manifestacyjne zebranie odbyło się w PZPB Nr 2, na które przybyła przedstawicielka KC PZPR tow. Orłowska oraz tow. Olga Luzardo, przedstawicielka Wenezueli, przebywająca obecnie w Łodzi.

Tow. Orłowska wygłosiła referat na temat: **„Walka o pokój"**, w którym podkreśliła rolę Związku Radzieckiego, naszego wielkiego sojusznika, w obronie pokoju światowego.

Referat przerywany był okrzykami na cześć Zw. Radzieckiego i jego wielkiego wodza generalissimusa Stalina.

Następnie głos zabrała tow. Luzardo, opowiadając o ciężkich warunkach swoich współbraci, o prześladowaniach, jakie cierpi klasa pracująca w jej kraju i stwierdzając, że wszyscy winniśmy dołożyć starań do utrwalenia pokoju na świecie.

* * *

W ubiegłą sobotę odbyło się w PZPB Nr 4 — Dowborczyków 30-34 — zebranie załogi fabrycznej. Celem zebrania było zapoznanie klasy robotniczej z osiągnięciami Rządu Polskiego w walce o pokój. Referat obrazujący te osiągnięcia wygłosił przedstawiciel KC PZPR tow. Petrusewicz. Mówił on o dominującej roli Zw. Radzieckiego w obronie pokoju światowego. Mówca zobrazował słuszność polityki ZSRR i krajów Demokracji Ludowej. Referent omówił również podstępną i obłudną politykę obozu imperialistycznego z USA i Anglią na czele. Przykładem tej polityki — powiedział tow. Petrusewicz — są Chiny, które władcy dolara chcieli pozbawić niezależności politycznej i gospodarczej. Zwycięstwa Armii Ludowej Chin udaremniły zakusy imperialistów; zwycięstwa te przyczynią się ponadto do wzmocnienia sił postępowych na całym świecie.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, potępiającą zdradzieckie knowania imperialistów anglosaskich przeciw pokojowi świata — oraz wyrazili pełne uznanie dla pokojowych poczynań Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Protestacyjna nota węgierskiego MSZ

(dokończenie ze str. 1-ej)

Kopczak jednak odmówił, powołując się na immunitet dyplomatyczny i zaproponował, by przedstawiciele policji wsiedli do jego wozu, co też nastąpiło.

Gdy auta zatrzymały się przed budynkiem policji w Segedzie, jeden z urzędników policji wszedł do budynku, a Kopczak nagle ruszył samochodem i z wielką szybkością odjechał w kierunku Budapesztu.

Pozostałego w samochodzie urzędnika policji rewolwerem zmusił do opuszczenia wozu.

Nota węgierska z dnia 12. 2 w odpowiedzi na notę amerykańską z dnia 11.2. stwierdza, że poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie wie dokładnie, iż nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju zachowania się Kopczaka, które doprowadziło do wymiany wielu not pomiędzy obu państwami.

Incydent z dnia 10 lutego jest, zdaniem węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych jawnym pogwałceniem przywilejów dyplomatycznych.

Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie musi się zastanowić, czy takie zachowanie się Kopczaka da się pogodzić z normalnie obowiązującymi stosunkami dyplomatycznymi, i czy Kopczak nie powinien być odwołany przez rząd Stanów Zjednoczonych, zanim rząd węgierski sam o to poprosi.

W. Ażajew 58

Daleko od Moskwy

— Cóż z niego za szkodnik! — zaoponował Załkind. — Od rana byłem dziś na starcie i zdarzyła się przed świtem taka chwila, kiedy wszyscy się jakby ustatkowali. Pomyślałem sobie: czym wyróżnia się dzisiejszy dzień. — Na twarzy Załkinda pojawił się marzycielski wyraz. Wyobraziłem sobie mieszkańców Moskwy w okopach pod Wołokołamskiem, marynarzy wśród ruin Sewastopola, ludzi na biegunie oraz leningradców. Wyobraziłem sobie naszych ludzi z Dalekiego Wschodu na granicach. Dzisiaj wydaje mi się, że ludzie muszą być inni niż zwykle. To nie oznacza że staną się czymś innym niż byli zawsze, — nie! przypuszczenie takie byłoby naiwnością! Wszyscy pozostaną takimi jak są, ale to co w nich jest najlepszego musi się przejawić w tym dniu.

— Czy to ma jakiś związek z Grubskim?

— Oczywiście, również i z nim. Dzisiaj Grubski wydał mi się zupełnie niezwykły, bo u niego na pierwszym planie jest zawsze lojalność i zachowanie form. Swoje zdanie przeciwko waszym manipulacjom z planem on już dawno wypowiedział. Mogłoby się więc wydawać, że sprawa ta więcej go nie dotyczy. Ale wszak słyszałeś? On mówił o obywatelskim sumieniu! On wierzy w to, że ma rację i stara się wszelkimi siłami to wykazać.

— Dobrze, przypuśćmy, że Grubski dzisiaj jest ogromnie, jak na niego aktywny. Ale czy nie wydaje ci się przy tym, że ta aktywność szkodzi budowie chociaż on może nie jest szkodnikiem. Właściwie trzeba by go było wygnać, jeżeli już nie można go oddać pod sąd.

— Nie masz racji! Sytuacja nasza jest bardziej skomplikowana niż się tobie wydaje mój Alosza. Wygnać zdążymy go zawsze. Jednakże, jakby nie było, jest on znakomitym inżynierem, autorytetem wśród budowniczych i autorem jeszcze nie odrzuconego projektu. Zniszczyliśmy starą techniczną koncepcję budowy i prawie że zbudowaliśmy nową. Ale oficjalnie wasz projekt będzie prawomocny dopiero od tej chwii, jak go zatwierdzą w Rubieżańsku za zgodą Moskwy.

— To znaczy, że wolno dopuścić, ażeby Grubski przeszkadzał?

— Ależ kto mu pozwoli przeszkadzać! A jeśli chcesz wiedzieć to ja widzę pewną obiektywną korzyść w obecności Grubskiego. Wbrew swoim zamiarom on pomaga w tworzeniu nowego projektu, — Michał Borysowicz chytrze zmrużył oczy.

— Jakoś nie widzę jego pomocy — zaśmiał się Aleksy.

— Czy Grubski nie wnosi pewnego elementu niepokoju do waszej pracy? Wy rewidujecie jego projekt, a on krytykuje wasze inowacje. Czy to nie zmusza was do poważniejszego zastanowienia się? W trakcie walki z nim nowy projekt stanie się jakby solidniejszy, bardziej ugruntowany. Nawet ostatni jego raport też przyniesie pożytek. Wypadnie go posłać do Rubieżańska. To przyśpieszy sprawę naszego projektu. Bez tego raportu w Rubieżańsku czekaliby aż my nadeślemy projekt. A tak to Pisarew będzie musiał terminowo wezwać Grubskiego oraz nas wszystkich dla poważnych rozmów. Dlatego ja mówię do ciebie i do Beridzego: śpieszcie się!

— Teraz ja rozumiem dlaczego Beridze tak pośpiesznie wybrał się w pochód na nartach na trasę i dlaczego tak mnie przynaglał, — powiedział Aleksy. — Projekt nasz jest prawie gotowy, ale nie możemy sobie dać rady z przejściem przez cieśninę. A w stosunku do Grubskiego nie mogłeś mnie przekonać, uważam go za sukinsyna.

— Ty zawsze się śpieszysz ażeby człowiekowi przypiąć jakąś łatkę. U fotografów istnieje termin: „Zdjęcie kontrastowe, czarne z białym bez półtonów". Niesłusznie starasz się widzieć w ludziach kontrasty. Oczywiście najprościej i najłatwiej zaliczyć wszystkich wątpliwych i niezupełnie zdecydowanych ludzi w poczet szkodników. A w życiu to wygląda inaczej. W naszym kraju szkodników jest niewiele, a ludzi którzy mogą się nie podobać z powodu różnych wad jest sporo. Nie możemy się od nich odżegnywać! Grubski nie jest wrogiem, nawet na swój sposób jest człowiekiem uczciwym. Nieszczęście jego polega na tym, że jest pewien siebie, że jest konserwatywny i że nie posiada uczucia samokrytyki. Ale jest inżynierem o dużej wiedzy. Wiadomości posiada dużo, nie mniejsze od Beridzego. Różnica pomiędzy nimi polega na tym, że Beridze jest nowatorem, a Grubski — epigonem. Opowiadają, że dla niego zdanie zagranicznych autorytetów w dziedzinie nauki i techniki jest nieomylne.

— Cóż więc się stanie z Grubskim? — zapytał Aleksy. Czyś zdecydował wychować go od nowa?

(D. c. n.)

Podstawowe dokumenty PZPR

Cała nasza Partia powitała z radością fakt wydania w półmilionowym nakładzie broszury zawierającej dwa podstawowe dokumenty Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Deklaracji Ideowej i Statutu. Oba te dokumenty zostały jednomyślnie uchwalone na Wielkim Kongresie Zjednoczeniowym, który większą część swych obrad poświęcił omówieniu zagadnień ideologicznych i spraw organizacyjnych Partii.

W Deklaracji Ideowej i Statucie PZPR znalazł w skrystalizowanej formie pełny wyraz nie tylko dorobek Kongresu, ale także historyczne doświadczenia całego polskiego ruchu robotniczego w ciągu ostatnich siedmiu dziesięcioleci, pomnożone przez doświadczenia międzynarodowego ruchu robotniczego, przede wszystkim zaś przez doświadczenia klasy robotniczej ZSRR i wielkiej partii Lenina—Stalina.

Deklaracja Ideowa jest niewątpliwie dokumentem natury zasadniczej, poświęconym zagadnieniom programowym. W zwięzłej, skondensowanej postaci, Deklaracja ocenia drogę przebytą przez rewolucyjny nurt w polskim ruchu robotniczym i dzieje jego walki z nurtem nacjonalistyczno - reformistycznym. Walka ta zakończyła się pełnym zwycięstwem ideologii marksizmu - leninizmu i wyrazem tego zwycięstwa jest utworzenie PZPR.

Deklaracja daje ocenę zwycięstwa demokracji ludowej w Polsce i jej osiągnięć oraz wytycza drogi, wiodące poprzez demokrację ludową do socjalizmu.

Deklaracja formułuje zadania stojące przed Partią w walce o zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce, zadania wzmocnienia władzy ludowej i demokratyzacji wszystkich ogniw aparatu państwowego, zadania w dziedzinie budownictwa ekonomicznego i kulturalnego.

Deklaracja wskazuje jak wzmacniać i rozwijać sojusz robotniczo - chłopski. „Demokracja ludowa musi złamać wyzysk na wsi mobilizując chłopów biednych i średniorolnych do walki z wyzyskiwaczami". W tej walce klasa robotnicza i państwo musi pomagać chłopom pracującym. Deklaracja ustala formy pomocy państwa małorolnym i średniorolnym gospodarstwom chłopskim, stwierdza też, że Państwo Ludowe i klasa robotnicza udzieli chłopom wszelkiej pomocy w przebudowie gospodarki rolnej, że okaże pomoc chłopom małorolnym i średniorolnym, by mogli podnieść na wyższy poziom stan swych gospodarstw i osiągnąć dobrobyt, że okaże też pomoc w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, której formy wytworzą i określą sami chłopi, przekonując się o wyższości zespołowego gospodarowania w rolnictwie.

Deklaracja formułuje zadania głębokich przemian, jakie muszą się dokonać w dziedzinie kulturalnej w walce o rozwój kultury socjalistycznej w Polsce.

„Demokracja ludowa — głosi Deklaracja — to droga do socjalizmu, to nowa forma władzy mas pracujących z klasą robotniczą na czele, powstała dzięki nowej sytuacji historycznej i dzięki oparciu o ZSRR."

Demokracja ludowa dowiodła już w praktyce, że zdolna jest do trwałego zabezpieczenia niepodległości i granic Polski, do podźwignięcia gospodarczego kraju, do podniesienia poziomu kultury i dobrobytu szerokich mas ludowych.

Deklaracja stwierdza, że „sprawie budownictwa socjalizmu w kraju i zabezpieczenia jego niepodległości służy polityka zagraniczna Polski Ludowej".

„Sojusze, łączące Polskę Ludową z socjalistycznym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — to sojusze nowego typu, to wyraz solidarności naszych krajów w dążeniu do socjalizmu i bezklasowego społeczeństwa". Związek Radziecki jest ostoją socjalizmu, wolności, pokoju. Wokół jego walki o pokój skupiają się kraje demokracji ludowej i narody, których bytowi zagraża imperializm, skupiają się miliony ludzi na całej kuli ziemskiej.

Przyswojenie przez ogół członków Partii podstaw ideologii marksizmu - leninizmu i wcielenie w życie w codziennej praktyce zasad organizacyjnych partii nowego typu, — to warunki wypełnienia przez Partię wielkich zadań, jakie stoją przed nią w walce o zbudowanie socjalizmu.

Drugi dokument opublikowany w broszurze, — to Statut PZPR, który na gruncie doświadczeń polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, określa zasady organizacyjne naszej Partii, partii nowego typu, będącej „czołowym oddziałem polskiej klasy robotniczej — przodującej siły narodu polskiego".

Oba te dokumenty musimy obecnie nieść w szerokie masy pracujące. Deklaracja Ideowa i Statut powinny się stać przedmiotem wnikliwych studiów dla ogromnej, półtoramilionowej rzeszy naszych towarzyszy partyjnych, a poprzez członków i kandydatów Partii, musimy idee i hasła tych dwóch podstawowych dokumentów partyjnych zaszczepić w świadomości wielomilionowych mas bezpartyjnych robotników, chłopów pracujących, inteligencji pracującej i młodzieży.

To i owo

Anglosascy dyplomaci w kłopotliwej sytuacji

Propozycje rozbrojeniowe delegata radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa uwzględnia realne warunki i możliwości obecnego okresu. Radzieckie propozycje mogłyby być realizowane, gdyby istniała dobra wola po stronie bloku anglo - amerykańskiego. Lecz koła kierownicze USA i Wielkiej Brytanii obawiają się takich właśnie realnych propozycji, które są możliwe do przyjęcia dla wszystkich. Stwierdził to szczerze organ finansjery amerykańskiej „Business Wee k", który podał, że Departament Stanu jest zakłopotany i traci równowagę ilekroć pojawia się na horyzoncie najmniejsza możliwość unormowania sytuacji międzynarodowej.

Amerykanie torpedują wszelką możliwość porozumienia w sprawie Berlina. Przyznał to John Foster Dulles, który oświadczył, że problem berliński byłby już od dawna uregulowany, lecz Amerykanie muszą przeciwstawić się wszelkiej możliwości porozumienia. Porozumienie takie postawiłoby bowiem Departament Stanu w kłopotliwej sytuacji.

Radzieckie propozycje rozbrojeniowe wprawiły delegatów amerykańskich i angielskich w niemałe zakłopotanie. Trudno bowiem było otwarcie odrzucić wnioski, które światowa opinia pub liczna aprobuje bez zastrzeżeń. Lecz anglosasi nie mogą przyjąć tego rodzaju propozycji, służących sprawie pokoju i bezpieczeństwa. Anglosascy imperialiści chwytają się jezuickich metod, starając się za wszelką cenę storpedow ać propozycje radzieckie i niedopuścić do ich uchwalenia. Czy będą mogli się jednak przeciwstawić woli setek milonów ludzi pragnących żyć i pracować w pokoju, z radością witających pokojowe propozycje generalissimusa Stalina?

Między szkołą podstawową a średnią – znikły wszelkie przegrody

Elitarność przedwojennej szkoły średniej była celowo utrzymywana i pielęgnowana. Struktura organizacyjna, koszty kształcenia, specjalne egzaminy wstępne, tworzyły sito o takich oczkach, przez które młodzież biedna przedostać się mogła w minimalnym jedynie procencie. Atmosferę panującą w tych szkołach kształtowali ludzie wrogo ustosunkowani do postępu i mas ludowych. Toteż tylko zahartowane jednostki plebejskiego pochodzenia potrafiły utrzymać więź klasową ze środowiskiem, z którego wyszły. Wychowanie w zasadzie zmierzało do zasymilowania przez warstwy uprzywilejowane nielicznego „narybku z ludu".

Władze oświatowe Państwa Ludowego postanowiły w pierwszej mierze umasowić szkolnictwo średnie, zniszczyć sztuczną przegrodę organizacyjną między szkołą podstawową i średnią. Dokonano tego przez stworzenie 8, 9, 10 i 11 klasy, które są naturalnym przedłużeniem organizacyjnym szkoły podstawowej. Szeroko otwarte zostały w ten sposób drzwi przed dzieckiem robotnika i biednego czy średniego chłopa.

Spróbujmy zagadnienie to prześledzić przy pomocy cyfr dotyczących Łódzkiego Okręgu Szkolnego. Otóż w roku szkolnym 1947-48 w klasach 8 i 9-tej dzieci robotników było już 20,2 proc., dzieci biednych chłopów — 12,2 proc., chłopów posiadających gospodarstwa powyżej 5 ha — 11 procent, dzieci inteligenckiego pochodzenia 29,5 procent— innego pochodzenia 27,1 proc. O kierunku rozwojowym pierwszych klas szkół średnich świadczą cyfry z roku następnego — 1948-49. Dzieci robotników w 8 i 9-tej klasie stanowią już w tym roku — 25,5 procent, dzieci biednych chłopów — 16 procent, dzieci chłopów posiadających gospodarstwa powyżej 5 ha — 10,9 procent, inteligenckiego pochodzenia — 28,7, innego pochodzenia 18,9 procent.

Ale otwarcie drzwi szkoły średniej przed dziećmi ludzi pracy to jest dopiero pierwszy etap działalności. Tym dzieciom należało z kolei zapewnić materialne warunki, ułatwiające kształcenie. Jest bowiem oczywiste, że koszt kształcenia dziecka w szkole średniej jest dużo wyższy niż w szkole podstawowej. Sprawę tę można było rozwiązać przez stworzenie odpowiedniej ilości burs i internatów, które zapewniłyby młodzieży warunki mieszkaniowe, podręczniki, pomoce szkolne itd.

W Łódzkim Okręgu Szkolnym istnieje dotychczas 67 burs i internatów. Korzysta z nich 4 tysiące młodzieży. Fundusz stypendialny rozdzielany jest systematycznie między przeszło 600 uczniów.

Tego rodzaju osiągnięcia były możliwe przy dotychczasowym budżecie. Należy podkreślić, że w ostatnich dniach fundusze stypendialne zostały podwyższone o przeszło 100 procent.

Umasowienie, zmiany ilościowe wiążą się ściśle ze zmianami idącymi w kierunku rozwoju szkolnictwa zawodowego. W ten sposób likwiduje się nienormalną sytuację, istniejącą w okresie przedwojennym w szkołach średnich, które, kształcąc przede wszystkim ogólnie, nie zapewniały dużej części młodzieży po skończeniu szkoły możliwości produktywnej pracy. Toteż dokonane na tym odcinku zmiany posiadają rewolucyjny wręcz charakter. Ale niech mówią cyfry. W roku 1944-45 w Łódzkim Okręgu Szkolnym istniały 44 szkoły zawodowe kształcące 5.284 uczniów. W 1948-49 r. szkół tych istnieje już 221 z 27.642 uczniami. W tym samym czasie ilość kursów zawodowych wzrosła z 72 do 107 i objęła 8.481 uczniów.

Rozmieszczenie tych szkół i kursów odpowiada specjalnym potrzebom gospodarczym naszego województwa. Decyzje o ich otwieraniu podejmowane były po uprzednim dokładnym zbadaniu potrzeb i możliwości. Młodzież kształcąca się w szkołach zawodowych jest ściśle powiązana z fabrykami i zakładami pracy skąd rekrutuje się zresztą większość wykładowców. Znamienny jest również fakt, że na kilku miesięcznych kursach zawodowych kształci się około 600 ludzi w różnym wieku, którzy nie mieli dotychczas żadnych kwalifikacji zawodowych, a którzy szukali pracy. Organizacja tych kursów zapewnia im bezpłatną naukę i utrzymanie.

Dotychczasowe wielkie przeobrażenia dokonane w szkolnictwie średnim doprowadziły do takiego stanu organizacyjnego, że 22 tysiące młodzieży kończącej w roku 1948-49 — 7-mą klasę szkoły podstawowej przejdzie do szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych, artystycznych i innych; 22 tysiące młodzieży — czyli wszyscy, którzy mieli dostęp do 7-klasowej szkoły podstawowej. Między szkołą podstawową i średnią znikły już wszelkie przegrody.

Ta ogromna zdobycz będzie z kolei utrwalana poprzez walkę o podniesienie poziomu nauki. Współzawodnictwo socjalistyczne przekroczyło już bramy szkół i przybrało konkretne formy organizacyjne, współzawodnictwo w nauce, kształtowanie przede wszystkim przez sar. młodzież, szczególnie przez jej czołowy oddział zorganizowany w Związku Młodzieży Polskiej

Antoni Pokorski

Odczyt wiceministra Golańskiego

W ramach miesiąca propagandowego Naczelnej Organizacji Technicznej odbędzie się we wtorek, dnia 15 lutego br. o godz. 18-ej w sali Filharmonii Łódzkiej przy ul. Narutowicza odczyt **V-Ministra Przemysłu i Handlu Inż. Mgr. H. Golańskiego** na temat:

„ZADANIA INTELIGENCJI TECHNICZNEJ W REALIZACJI PLANU 6-LETNIEGO".

Wstęp wolny.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pracownicy umysłowi PZPB Nr 5

w solidarnym wysiłku z fizycznymi

Po raz pierwszy w tym roku odbyło się miesięcznie zebranie koła PZPR Biur Centralnych grupującego wszystkich pracowników umysłowych ze wszystkich biur naszych oddziałów.

Po zagajeniu przez tow. tow. Jarzębskiego i Błaszczyka, głos zabrał przedstawiciel Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Kądzielski, wygłaszając referat na temat sytuacji międzynarodowej.

W dalszym ciągu zebrania omówiono sprawę opieki nad młodzieżą i dyżurów w świetlicy. Poza tym towarzysze uchwalili wniosek zobowiązujący wszystkich partyjniaków — pracowników umysłowych do odpracowania określonej ilości dni w roku przy robocie fizycznej — tam, gdzie tego będzie najbardziej potrzeba. Jest to uchwała niejako symboliczna, gdyż towarzysze chcą przez to podkreślić swoją więź klasową z robotnikami fizycznymi i wspólnotę interesów wszystkich ludzi pracy. Postanowiono również zaapelować do bezpartyjnych pracowników umysłowych by i oni podchwycili naszą inicjatywę.

Na podkreślenie zasługuje również uchwała naszego Koła o zapoczątkowaniu akcji zwalczania analfabetyzmu wśród robotników naszej fabryki. Uchwała musi jak najszybciej wejść w życie.

Korespondent fabryczny „Głosu Robotniczego"
T. Kasperski

Francja w marshallowskich kleszczach

Sukcesy naszego Planu Trzyletniego — a katastrofa Planu Monnet'a

W tym samym czasie, gdy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza oficjalne sprawozdania o wykonaniu ze znaczną nadwyżką planów produkcyjnych, nakreślonych przed przemysłem polskim w roku 1948, w drugim roku Planu Trzyletniego, we Francji opublikowano smętne sprawozdanie o realizacji t. zw. Planu Monnet'a.

Warto przypomnieć, że w roku 1946, mniej więcej wtedy, kiedy u nas rozpracowywano właśnie wytyczne Planu Trzyletniego, burżuazja francuska wszczęła wiele hałasu wokół t. zw. **Planu Monnet'a.** „Plan" ten szeroko reklamowany przez burżuazyjnych i reformistycznych ekonomistów miał odbudować Francję ze zniszczeń wojennych i sprowadzić na nią wszelkiego rodzaju pomyślność.

Zadanie to na pozór nie wydawało się trudne. Przecież Francja ucierpiała o wiele mniej w wyniku okupacji aniżeli Polska czy inne kraje Europy Wschodniej, i dlatego miała o wiele lepsze pozycje wyjściowe od nas.

Ekonomiści francuscy w swych optymistycznych rachubach zapomnieli wszakże o jednej „drobnostce" — pragnęli realizować swój plan **w ramach ustroju kapitalistycznego,** a więc ustroju, w którym głos decydujący należy do karteli, powiązanych milionem nici z monopolistami innych krajów, których interesy nie były i nie mogły być zgodne z interesami Francji.

Plan Monnet'a miał być potem realizowany w ustroju gospodarczym, rozdzieranym przez sprzeczności pomiędzy poszczególnymi grupami i klikami kapitalistycznymi, pomiędzy konkurującymi ze sobą zaciekle rekinami — monopolami kapitalistycznymi.

Wyłonił się i „czynnik dodatkowy", w fatalny sposób wpływający na realizację Planu Monnet'a, a którego działania nie potrafili przewidzieć jego twórcy. **„Hojna" „wspaniałomyślna" i „bezinteresowna", jak zapewnia BBC, pomoc amerykańska w postaci Planu Marshalla stała się gwoździem do trumny Planu Monnet'a — ostatniej konstruktywnej próby burżuazji francuskiej wybrnięcia ze ślepego zaułka, w jaki wpędziła ją druga wojna światowa.**

Wiele dało by się powiedzieć o fabrykach i o całych gałęziach przemysłu francuskiego, skazanych na zagładę wyrokiem Wall - Street, wiele dało by się powiedzieć o równi pochyłej, na jakiej znalazł się ten wspaniały kraj wskutek krótkowzrocznej, głupiej, zdradzieckiej i zbrodniczej polityki sfer rządzących Francją.

Ale dobitniej, aniżeli argumenty, mówią i przekonywują cyfry.

Plan Monnet'a na rok 1948 przewidywał wydobycie węgla w wysokości 59 milionów ton. Jednakże francuscy baroni węglowi w haniebny sposób podważyli ten plan. Wydobyto w r. ub. zaledwie 45 milionów ton węgla, **to jest 76 procent planu.** Warto podkreślić, że polski przemysł węglowy, który jeszcze w roku 1945 wydobywał mniej węgla od francuskiego, osiągnął w r. ub. 70 milionów ton węgla i **104 procent** wykonania planu.

Weźmy inne czynniki, decydujące o potencjale gospodarczym każdego współczesnego państwa — **produkcję energii elektrycznej i stali.**

Plan Monnet'a przewidywał, że Francja wyprodukuje w r. 1948 40 miliardów kilowat-godzin energii elektrycznej. W rzeczywistości wyprodukowano jedynie 27,4 miliardów kWh. Deficyt wynosi więc przeszło 12,5 miliarda kilowatgodzin.

Plan Monnet'a przewidywał, że stalownie francuskie w r. 1948 wyprodukują 9 milionów ton stali. W rzeczywistości produkcja osiągnęła zaledwie 7 milionów 150 tysięcy ton stali, co stanowi zaledwie 80 procent planu. Nic dziwnego, Trzeba przecież było uruchomić oddane hitlerowcom stalownie w Zagłębiu Ruhry. Francuskie zakłady pracy musiały więc ograniczyć swą wytwórczość.

Według Planu Monnet'a produkcja cementu miała wynieść 8 milionów ton. W rzeczywistości **wyprodukowały cementownie francuskie tylko 5,3 milionów ton, co stanowi tylko 66 procent czyli dwie trzecie planu.** A przecież bez cementu nie można sobie wyobrazić ani rozbudowy przemysłu, ani budownictwa mieszkaniowego.

Przykłady te świadczą, że plan Monnet'a załamał się całkowicie, a to przede wszystkim „dzięki" „hojnej amerykańskiej pomocy". Jest to dla Francji **straszliwą, bezprzykładną katastrofą gospodarczą.**

Jakie wnioski nasuwają się przy **porównaniu wyników realizacji polskiego Planu Trzyletniego i francuskiego Planu Monnet'a.**

„Planowanie" burżuazyjne jest tylko **nędznym i oszukańczym naśladownictwem opartego na naukowych podstawach planowania socjalistycznego.** Raz jeszcze okazało się, że kapitaliści są równie niezdolni do planowania, jak wilki do odmawiania różańca.

Raz jeszcze okazało się, że nasze polskie, socjalistyczne plany są realne, i **są** w pełni wykonywane.

T. Lemiesz

Powstaje literatura zawodowa o współzawodnictwie

Akcja wydawnicza Głównego Instytutu Włókiennictwa

W latach przedwojennych w przemyśle polskim włókienniczym nie mógł powstać **typ samodzielnego fachowca**, nie uczyniono nic **dla podniesienia fachowości polskiego robotnika**, widząc w nim tylko ślepą i bezmyślną siłę roboczą. Nie było **szkolnictwa zawodowego**, zapewniającego równy i systematyczny dopływ niezbędnych kadr pracowników, przygotowanych naukowo i technicznie. Nie było też czynnika koordynującego wysiłki naszego przemysłu i wskazującego mu **nowe drogi rozwoju**.

W warunkach takich nie mogła rozwinąć się należycie także i polska literatura zawodowa. **Nieliczne książki i czasopisma techniczne nie osiągały właściwego poziomu, toteż fachowiec polski był zmuszony sięgać po wydawnictwa obce, co utrudniało niezmiernie szerzenie się wiedzy technicznej.** Nie interesowały się tą sprawą ani czynniki przemysłowe, ani państwowe.

Dzisiejszy ustrój gospodarczy polski **dźwiga szybko z upadku i zacofania** i tę dziedzinę naszego życia.

W ramach tych poczynań Główny Instytut Włókiennictwa obok innych swych zadań, postawił sobie za cel rozwój akcji wydawniczej, krzewiącej wiedzę, szerzącej postęp techniczny wśród włókienników.

Dążeniem Instytutu jest, aby wydawnictwa dla wszystkich grup czytelników miały wysoki poziom treści, tj. przedstawiały wszystkie zagadnienia w sposób możliwie doskonały.

Program Głównego Instytutu Włókiennictwa obejmuje:

Wydawanie sprawozdań z działalności Instytutu, informujących o wynikach prac zainteresowane placówki w kraju i za granicą.

Wydawnictwa książkowe, periodyczne, wydawanie plakatów i sloganów, pomocy naukowych (blankietów laboratoryjnych, reprodukcji rysunków technicznych itp.).

Początek działalności wydawniczej datuje się od maja 1946 r., to jest od pierwszej fazy formowania się całokształtu Instytutu, kiedy Instytut wydał trzy broszury prof. N. T. Pawłowa, tłumaczone z rosyjskiego, tyczące działów przędzalniczego i tkackiego, a mianowicie: „Obniżanie zrywów na obrączniarkach", „Równość taśmy i niedoprzędu" oraz „Zużytkowanie odpadków w przędzalnictwie bawełnianym".

Po tych broszurach ukazują się szybko następne o tym samym charakterze. Poruszają one tematy o podstawowym znaczeniu.

Broszury te wydawane w nakładzie 2.000 egz., przeważnie rozeszły się już wśród czytelników.

W nakładzie 5.000 egz. wydany został „Mały podręcznik włókiennika", niezbędny dla każdego fachowca przy warsztacie pracy.

Stopniowo zakres wydawnictw rozszerza się. Nowe oblicze przemysłu włókienniczego wymaga przetworzenia od podstaw jego organizacji pracy i planowania zakładów. Wychodzą rozprawki rzucające nowe myśli, tym razem przeznaczone dla kierujących nawą przemysłu. Wyszczególnić tu należy pracę inż. mgr M. Klimka „Wytyczne planowania zakładów przemysłu bawełnianego".

Z kolei przystępuje Instytut do wydania większych prac pracowników Instytutu, jak „Podstawy farbiarstwa" d-ra M. Dominikiewicza, wypełniające lukę w tej dziedzinie literatury włókienniczej. Pracą o charakterze encyklopedycznym jest praca A. Gaika: „Towaroznawstwo włókiennicze", — długo oczekiwany podręcznik mający na celu ułatwienie rozpoznania surowców, traktujący temat bardzo szczegółowo, opatrzony 272 ilustracjami.

Wreszcie przystępuje Instytut do wydawnictwa prac naukowo - badawczych o problemach interesujących ściślejsze grono specjalistów.

Serię tych wydawnictw zapoczątkowuje praca inż. W. Żurka pt. „Metody mierzenia i oznaczania długości włókien bawełnianych".

W bm. ukaże się tom I kwartalnika „Włókiennictwo". Periodyk ten obok artykułów stanowiących przyczynki naukowe będzie informował w krótkich wyciągach o osiągnięciach naukowo - technicznych. Będą też w nim omawiane opatentowane wynalazki pracowników Instytutu. „Włókiennictwo" redaguje dr I. Tybor łącznie z zespołem dyrektorów i kierowników Instytutu.

W planach na najbliższą przyszłość Instytut zamierza zająć się wydawaniem podręczników dla szkół technicznych oraz dzieł źródłowych — podręczników politechnicznych. Z tego rodzaju prac ukaże się w rb. książka prof. W. Bratkowskiego pt. „Podstawy przędzalnictwa".

Zadaniem Instytutu jest popieranie wszelkiej samodzielnej myśli twórczej: organizacyjnej, technicznej i naukowej. I dlatego zachęca i wzywa wszystkich ludzi, mogących dać swój wkład w dzieło wydźwignięcia naszego przemysłu na wyższy poziom techniki, do śmiałego przesyłania prac swych do Instytutu, gdzie będą należycie oceniane, i gdzie autor otrzyma wskazówki właściwego opracowania, gdy zajdzie tego potrzeba.

Mgr Olga Arct

Wyższe studia bez opuszczenia pracy

Robotnicy w ZSRR uzyskują dyplomy inżynierów

Moskiewski Instytut Korespondencyjny Przemysłu Metalowego wydał dyplomy grupie specjalistów, którzy **ukończyli studia wyższe, nie odrywając się od warsztatu pracy.**

Dyplom inżyniera-mechanika otrzymał ślusarz fabryki remontu samochodów Proworkin. Jest to stachanowiec-racjonalizator, który z miesiąca na miesiąc wykonuje normę w 150 — 200 procent. Dyplom z wyróżnieniem otrzymał stary robotnik zakładów samochodowych imienia Stalina, Dobrotin. Jeszcze w okresie studiów Dobrotin objął w zakładach stanowisko konstruktora, a następnie starszego konstruktora. Ostatnio pracował on na stanowisku kierownika biura konstrukcyjnego w oddziale doświadczalnym.

Przedstawiony przez Dobrotina projekt dyplomowy został oceniony jako bardzo dobry. Profesorowie stwierdzają że projekt ten cechuje dojrzałość myśli technicznej i wszechstronna znajomść zagadnień produkcyjnych.

Tytuł inżyniera-mechanika otrzymał konstruktor oddziału sztanc mechanicznych w zakładach samochodowych imienia Stalina, Korostylew, który rozpoczął swą pracę w zakładach jako tokarz.

Rok Chopinowski



Skład Komitetu Honorowego Roku Chopinowskiego przedstawia się następująco:

Prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz (przewodniczący), Marszałek Sejmu — W. Kowalski, Minister Obrony Narodowej i Marszałek Polski — M. Żymierski, Minister Spraw Zagranicznych — Z. Modzelewski, Minister Kultury i Sztuki — S. Dybowski, Minister Oświaty — S. Skrzeszewski, Minister Odbudowy — M. Kaczorowski, Wiceminister Obrony Narodowej — gen. M. Spychalski, Prezydent m. Warszawy — S. Tołwiński, członek KC PZPR — J. Albrecht, przewodniczący poszczególnych klubów parlamentarnych: PZPR — O. Lange, Stronnictwo Ludowe — J. Grubecki, Stronnictwo Demokratyczne — W. Rzymowski, Stronnictwo Pracy — J. Domański, przewodniczący KCZZ — E. Ochab, przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej — S. Ignar, przewodniczący Rady Zw. Artystycznych — K. Kuryluk, prezes Związku Literatów Polskich — L. Kruczkowski, prezes Związku Kompozytorów Polskich — Z. Mycielski, kompozytor L. Różycki oraz J. Iwaszkiewicz.

* * *

Do Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego nadeszło z Moskwy pismo WOKS-u (Wszechrosyjskiego Towarzystwa Kulturalnej Łączności z Zagranicą) z prośbą o użyczenie eksponatów z Polski na organizowaną w ZSRR wielką Wystawę Chopinowską, z okazji setnej rocznicy zgonu Chopina.

* * *

Jak wiadomo, organizowana w Warszawie, w ramach Roku Chopinowskiego, wielka Wystawa Chopinowska zostanie następnie przeniesiona do Paryża i Londynu. Eksponatów na nią dostarczy zarówno Polska, jak i Francja.

Godziwa rozrywka między szkołą a domem

Świetlica dla młodzieży na Dworcu Łódź-Fabryczna

Czynem przedkongresowym Łódzkiego Kuratorium Szkolnego było **uruchomienie i zorganizowanie na Dworcu Fabrycznym w Łodzi świetlicy**, przeznaczonej dla młodzieży, dojeżdżającej pociągami do łódzkich szkół. Instytucja ta okazała się niezwykle pożyteczną. Tu bowiem spędza czas z korzyścią dla siebie młodzież szkolna, która niedawno jeszcze bezczynnie oczekiwała na godziny odjazdu swych pociągów.

Świetlica mieści się w budynku-baraku PCK. Frekwencja młodzieży jest duża. Dziennie korzysta z niej od 80 do 100 osób. W godzinach rannych świetlica jest zamknięta. Młodzież wówczas przebywa w szkołach. Udostępniona zostaje uczniom dopiero o godz. 15-tej. Byłoby jednak wskazane, aby świetlica rozpoczynała swą pracę już w godzinach wcześniejszych, gdyż wiele uczącej się młodzieży kończy swe zajęcia szkolne wcześniej i czas oczekiwania na pociąg zmuszona jest spędzać bądź na ulicy, bądź też w poczekalniach dworcowych.

Podkreślić tu należy, że zrobiono wszystko, ażeby świetlicy zapewnić jak największą atrakcyjność. Jest radio, znajduje się tu dużo czasopism, do dyspozycji młodzieży stoją gry i zabawy. Kierowniczką świetlicy jest ob. Bożenna Jardziech. Potrafiła ona nawiązać bliski kontakt z przebywającymi w świetlicy uczniami gdyż dobrze układa się współpraca między nią, a działającym tu samorządem, wyłonionym spośród stałych bywalców świetlicy. Wydawana jest też gazetka ścienna.

Kierowniczka w rozmowie z nami zwraca uwagę na to, że część młodzieży korzystającej ze świetlicy wnosi ze sobą przyzwyczajenia, wywierające ujemny wpływ na współtowarzyszy. Dyżury świetliczanki rozpoczynają się o godz. 16-ej wówczas gdy świetlica otwiera swe podwoie już o godz. 15-ej. W ciągu tej godziny młodzież pozbawiona nadzoru często uprawia gry hazardowe, pali papierosy itp. Tym złym zwyczajom można położyć kres przez przesunięcie dyżuru kierownictwa świetlicy na godzinę wcześniejszą.

Świetlica dworcowa jest nie tylko miejscem, w którym młodzież oczekując godziny odjazdu swojego pociągu spędzać może czas na kulturalnej rozrywce.

Młodzież otrzymuje na miejscu podwieczorek, składający się z mlecznej kawy i pieczywa z wędliną.

Kierownictwo świetlicy powinno zwrócić uwagę na umieszczenie w widocznych miejscach na Dworcu Fabrycznym zawiadomień o tym, że czynna jest świetlica dworcowa. Dotychczas istnieje ona w konspiracji. Nikt z obsługi dworcowej nie tylko nie umie poinformować o tym, gdzie świetlica się znajduje, ale nawet nie wie o jej istnieniu. A szkoda, gdyż placówka ta, właściwie zareklamowana, gromadzić by mogła całą przyjeżdżającą do Łodzi z okolic nieraz dość odległych młodzież szkolną.

K. B.

Łódzki Gabinet Numizmatyczny



Gabinet Numizmatyczny, który widzimy na zdjęciu, jest częścią Muzeum Prehistorycznego w Łodzi przy Placu Wolności 14.

Ostatnio zbiory Gabinetu wzbogaciły się o wiele monet, uzyskanych z wykopalisk w naszym województwie — w Rudzie w powiecie wieluńskim, w Łas-ku i w Piotrkowie. Ogółem zbiór starych monet liczy przeszło 6 tysięcy sztuk eksponatów, pochodzących z różnych epok i z różnych krajów. Najstarsze monety pochodzą z V wieku przed narodzeniem Chrystusa.

Muzeum czynne jest codzień z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10—17-ej i jest licznie odwiedzane przez młodzież szkolną, prehistoria stanowi bowiem jeden z przedmiotów wykładowych.

Posiadacze zabytków — składajcie je w depozycie w Muzeum — umożliwicie w ten sposób młodzieży pogłębienie studiów nad prehistorią!

Co ujrzymy wkrótce na scenach łódzkich

Nowe premiery w przygotowaniu

Teatry łódzkie czynią już przygotowania do nowych premier, które odbędą się jeszcze w końcu lutego, względnie na początku przyszłego miesiąca.

W Teatrze Wojska Polskiego dobiegają końca próby współczesnej komedii polskiej Korcellego pt. „Bankiet" w reżyserii Leona Schillera, która wejdzie na afisz 18 lutego.

Również polską sztukę współczesną grać będzie Teatr Powszechny, wystawiając „Dwa Teatry" — Szaniawskiego. Sztuka ta, grana z ogromnym powodzeniem w ubiegłym sezonie w Krakowie, opracowana została przez Irenę Grywińską, reżyserkę „Dwóch Teatrów", na jej prapremierze w Krakowie. W rolach głównych ujrzymy Grywińską i Adwentowicza.

Ze sztuką amerykańskiego autora Stuarta pt. „Gwiazda profesora Stephensona" wystąpi Teatr Kameralny. Reżyseria spoczywa w rękach Erwina Axera, zaś dwie główne role kobiece odtworzą Mrozowska i Szaflarska.

W „Osie" ujrzymy komedię fantastyczną pióra Macieja Słomczyńskiego pt. „Złoty wiek rycerstwa".

Treścią jej są przygody jednego z uczestników ekipy bokserskiej, wyjeżdżającej na zawody do Anglii. Reżyseruje Lidia Zamkow, muzykę opracował Wichler. W rolach głównych wystąpią Adolf Dymsza i Helena Buczyńska oraz nowo zaangażowany amant, Wojnicki.

Co czytać



BALZAC H. — Eugenia Grandet, str. 216, zł. 320. Powieść. Przekład Tadeusza Żeleńskiego (Boya). Wydanie II.

Powieść, która rozpoczyna szereg wielkich arcydzieł Balzaca, napisana została w okresie wielkiej miłości do Ewy Hańskiej. W listach swoich do ukochanej pisze: „Eugenia Grandet" jeden z moich najbardziej skończonych utworów, jest w połowie. Jestem z niej bardzo rad. „Eugenia Grandet" niepodobna jest do żadnej rzeczy, które stworzyłem dotąd. Począć „Eugenię Grandet" po „Ferragusie" — bez próżności, jest to dowód talentu" i „Są tam stronice napisane w bólu. Należy do ciebie, jak ja cały".

STALIN J. — Marksizm a kwestia narodowo - kolonialna. (Biblioteka klasyków marksizmu). Str. 396, cena zł. 300.

Nowy tom biblioteki klasyków marksizmu przynosi zbiór prac Stalina o zagadnieniu narodowo - kolonialnym.

Na wstępie umieszczony jest głośny artykuł Stalina „Marksizm a kwestia narodowa", odzwierciedlający „okres dyskusji zasadniczych w kwestii narodowej w szeregach rosyjskiej socjaldemokracji w czasie reakcji obszarniczo - carskiej, półtora roku przed początkiem wojny imperialistycznej..." Do tomu weszły ponadto wszystkie referaty, przemówienia i artykuły Stalina związane z zagadnieniem narodowościowym, a także fragmenty innych wystąpień Stalina, o ile dotyczą tego zagadnienia — łącznie 25 pozycji.

Tom zamyka fragment referatu o projekcie Konstytucji ZSRR na nadzwyczajnym VIII Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad 25 listopada 1936 r.

W załącznikach dane są teksty ważniejszych uchwał partii w kwestii narodowej i wreszcie obszerne przypisy.

Otrzymamy sprzęt motoryzacyjny z ZSRR

W związku z podpisanym niedawno układem handlowym polsko - radzieckim, w najbliższych dniach wyjeżdża do Moskwy delegacja Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego, w celu przeprowadzenia szczegółowych rozmów w sprawie dostarczenia Polsce sprzętu motoryzacyjnego.

Ze Związku Radzieckiego otrzymywać mamy traktory, pługi traktorowe, samochody ciężarowe, opony samochodowe oraz części wymienne do samochodów i ciągników.

Chłopi z rawskiego sprzedają świnie Spółdzielni

na spędzie w Rawie Mazowieckiej

Zapowiadał się ładny, słoneczny dzień zimowy. Toteż spółdzielcy z Rawy byli dobrej myśli. — Jak pogoda wytrzyma cały dzień, spęd się



Małorolny Władysław Dziuba z Babska zadowolony jest bardzo

uda na pewno. — W ubiegłym tygodniu deszcz popsuł wszystko. I nie omylili się. Pogoda wytrzymała i spęd się udał — ba Rawa Maz. już dawno nie była świadkiem takiego „najazdu" i takiego jarmarku.

Wzdłuż drogi prowadzącej na targowicę wyciągnął się sznur wozów chłopskich. Na każdym w klatkach zbitych z desek jechały świnie: białe, czarne, łaciate. Pobekiwały barany i owce, porykiwały krowy. Gwar nie do opisania. Im bliżej targowicy, tym większy tłok. Przy bramie wjazdowej istny zator. Z trudem przecisnęliśmy się pomiędzy furmankami. Wreszcie jesteśmy na olbrzymim placu, gdzie Spółdzielnie Skupu i Zbytu Zwierząt kupują trzodę.

JA TAM WOLĘ TAK, JAK JEST TERAZ

Opodal wagi, na której ważą się świnki sprzedane spółdzielni, zebrała się grupa gospodarzy. Rozprawiają, coś żywo tłumacząc zafrasowanemu Rochowi Kaszubie ze wsi Sieszchowy, gm. Gortatowice.

— O co chodzi — wtrąciliśmy się do rozmowy.

— A bo Kaszubie wydaje się, że zamało mu spółdzielnia daje za tego tucznika. Sztuka ma 150 kg, a on chce tyle pieniędzy, jakby ona miała 200 kg.

— Ja nie chcę tyle — odparł Kaszuba, trochę zbity z tropu. — Tylko, że tu gadają o podatku gruntowym i uldze. A ja przecież ulgi nie dostanę, bo podatek płaciłem. Więc powinien więcej pieniędzy dostać.

Ob. Majchrzak machnął ręką. — Chodźta, chłopy. Trzeba nasze świnki ważyć. A Kaszuba niech obstaje przy swoim, aż przekona się, bo przecież on dopiero płacił zaliczkę, a ulgę otrzyma przy drugiej racie podatku.

— Macie rację — dorzucił odchodząc jeden z gospodarzy. — Ja tam wolę tak, jak jest teraz.

Chłopi rozeszli się. Ob. Kaszuba zastanawiał się chwilę, poczem jego świnka powędrowała na wagę.

JUŻ NIE MÓWIĄ OPUŚĆ, OPUŚĆ

Ważenie szło sprawnie i bardzo szybko, ale kolejka do wagi nie malała, lecz przeciwnie, rosła. Jedni wpędzali świnki na mechaniczną wagę, drudzy z otrzymaną kartką, na której widniała waga sztuki, odchodzili w kierunku stojących aut.

Ob. Jan Kleczko z Prus i Stanisław Jarociński z Kochanowa nie mogli sobie poradzić z dużą świnią. — „Uparta" — dowcipkował Jarociński — ale dlatego, że zaliczono ją do pierwszej kategorii. Ma 175 kg.

— Toście sporo grosza wzięli.

— A no, wzięliśmy po 238 za kg. Nie godziliśwa się wcale, cenę nam dali odpowiednią, no i to dobre, że już rzeźnik człowiekowi nie brzęczy „opuść, opuść chłopie". Teraz tylko spółdzielni będę sprzedawał i na najbliższy spęd przywiozę jeszcze jedną tej wagi sztukę.

Tak samo zadowolony jest ob. Antoni Majchrzak z Krzemienicy, któremu wypłacono po 216 zł za kg. Jan Porczyk z Rawskiego Lasu, który dostał blisko 32 tysiące złotych. A i Władysław Dziuba, małorolny z Babska nie narzekał. — Mała sztuka była — powiada — to i cena mniejsza, ale



Ob. Stefan Witecki z Babska wziął ładny grosz za sprzedanego tucznika

sprawiedliwa. Od rzeźnika nigdy by takiej nie dostał.

KONIEC SPEKULACJI

Ob. Przyborek Jan ze wsi Brzozów, gminy Rzerzyca, klął na czym świat stoi.

— „Oj, żebym ja wiedział, że to nie spółdzielnia. Ale przyjechali autem w ubiegły tydzień, to kto ich tam znał. Kwity wydawali, tylko pieniędzy nie — i Przyborek pokazuje nam kwit. Wokół nas gromadzą się inni chłopi. Każdy z nich pyta się Przyborka kto go „nabił w butelkę".

— A no te, co na kwicie piszą firma Stefaniak z Łodzi. 10 tysięcy mi nie wypłacili. Gdzie ja ich będę teraz szukał!

— A widzicie, to tak, jak spekulantowi sprzedajecie — rzuciła owinięta w chusty babinka — zawsze was oszuka.

— Słuchajcie — wtrącił się przedstawiciel PGZS-u — dajcie mi za pokwitowaniem wasz kwit. Ja odbiorę od nich pieniądze drogą urzędową i wam prześlę. A na przyszłość pamiętajcie sprzedawć tylko spółdzielni.

— Teraz to ja już będę wiedział — odparł uradowany Przyborek. — Spekulant już mnie więcej nie oszuka.



Przed wagę spółdzielczą rojno...

W KASIE

Trzy kasy pracowały jednocześnie. Nie było tłoku ani kłótni. Każdy podchodził, brał odliczone pieniądze i szybko robił miejsce następnym gospodarzom. Bo stokilkanaście ludzi wypłacić, to nie taka prosta rzecz.

Ob. Stefan Witecki wyszedł z kasy zadowolony.

— Ładny grosz — pokazał nam plik papieru. — Blisko 40 tysięcy — dodał.

— Dobrze płaci spółdzielnia, teraz przystąpię do kontraktowania trzody, bo to naprawdę wielka pomoc dla nas chłopów małorolnych. Babsk jest nie bogatą gminą. A jak ulgi dojdą, premie i pasze będzie można kupić, szybko na wsi podniesie się dobrobyt i wzrośnie pogłowie trzody.

T. Szewera



Kupione przez spółdzielnię świnie, czekają na podróż do Łodzi

W tę i z powrotem

Cel: — pal!

Jako zagorzałemu pacyfiście, nigdy nie podobała mi się komenda: „cel — pal!".

Gdy jednak patrzę czasem na otaczających mnie ludzi, widzę, że wielu z nich z komendy tej uczyniło sobie swe hasło przewodnie. Zachowują się tak, jakby rzeczywiście celem ich życia było palenie. Palą, zależnie od stopnia zamożności, 'Slinksy', 'Zefiry', 'Nysy', a najczęściej sprytnie przez PMT zamaskowane w pudełkach od „Helów" — „Triumfy". Palą o każdej porze i w każdym miejscu.

To by mi zresztą nie przeszkadzało, bo jestem człowiekiem tolerancyjnym i wyrozumiałym dla ludzkich słabostek. Zresztą palacze to, że ja nie palę, uważają zapewne również za moją wadę. Chciałbym jednak, aby zarówno oni, jak i Ministerstwo Komunikacji okazało wyrozumiałość dla tej mojej słabostki.

Co ma do rzeczy Ministerstwo Komunikacji? Zaraz powiem.

Otóż tak się składa, że często w związku z mym zawodem, jeżdżę z Łodzi do Warszawy i z Warszawy do Łodzi. Trzy godziny w przedziale mogą albo zlecieć, jak z bicza strzelił, albo ciągnąć się, niby amerykańska guma do żucia. Zależy to od tego, w jakim się jedzie towarzystwie i jakim pociągiem.

Jest taki jeden, co wyjeżdża z Warszawy o godzinie 18-tej. Owszem, nie można powiedzieć, wagony czyste, ładne, przyjemnie byłoby w nich podróżować. Cóż, kiedy nie ma w nich ani jednego przedziału dla niepalących. W innych pociągach na tej samej trasie są, a w tym nie ma.

Nie rozumiem, dlaczego tak musi być. W pociągach jeżdżą nie tylko palacze. Niepalacz naogół źle znosi zadymione powietrze. Po trzech godzinach jazdy w przedziale pociągu Warszawa — Łódź (odjazd z Warszawy o godzinie 18-tej), przyjeżdża do rodzinnego miasta z bólem głowy, mdłościami i innymi niezbyt miłymi reakcjami organizmu.

Więc pytam się głosem uprzejmym: czy tak musi być? Jeżeli musi, to trudno. Ale może nie?

Przecież nie proszę o ten przedział dla niepalących w pociągu Warszawa — Łódź (odjazd z Warszawy o godzinie 18-tej) tylko dla siebie. Będę tam miał wielu towarzyszy. Gdyż nie sądzę, że jestem na świecie człowiekiem, dla którego komenda „cel — pal!" nie jest hasłem życiowym.

Stary Łodziak.

Lasy łagiewnickie-płuca Łodzi

Zimą—znakomite tereny narciarskie, latem — wielki park wypoczynkowy

W lasach łagiewnickich znajdują się doskonałe tereny narciarskie, cieszące się dużą frekwencją, zwłaszcza w dni świąteczne. W ostatnich dniach spadł śnieg i umożliwił uprawianie tego zdrowego i porywającego sportu. Trasa narciarska wyznaczona została przez Wydział Plantacji, który czuwa nad terenami — w porozumieniu z Wydziałem Wychowania Fizycznego.

Na porę letnią Wydział Plantacji projektuje urządzenie otwartego parku leśnego w Łagiewnikach. Lasy Łagiewnickie obejmują obszar przeszło 1000 hektarów, w połowie administrowany przez Dyrekcję Lasów Państwowych. Celem usprawnienia gospodarki parkowo-leśnej Wydział Plantacji czyni starania o przejęcie całego terenu. Latem więc Łódź zyska nowy teren, stanowiący płuca miasta — rozległe te lasy są bowiem rezerwatem zdrowia, balsamicznego powietrza o właściwościach leczniczych.

Wydział Plantacji pragnął również uruchomić ośrodek sportów letnich nad stawami łagiewnickimi. Szczegółowe jednak badania wykazały, że stawy te mają wodę źródlaną, bardzo zimną, pokrytą tylko cienką warstwą wody ciepłej. Niska temperatura wody w tych stawach powołuje kurcze w czasie pływania — to właśnie było powodem wielu wypadków, jakie wydarzyły się w roku ubiegłym. Dlatego też urządzenie pływalni w Łagiewnikach nie jest wskazane ze względów zdrowotnych i z uwagi na bezpieczeństwo.

Drugim projektem, rozpatrywanym obecnie, jest urządzenie parku nad rzeką Łódką. Prawdopodobnie już w roku bieżącym rozpoczną się roboty wstępne — przewidziane jest bowiem urządzenie parku na przestrzeni 100 hektarów. Ciągnąć się on będzie pasem zieleni od ulicy Nowomiejskiej poprzez Bałuty i nowy dworzec, który wzniesiony zostanie w tej dzielnicy.

(m.)

Interpelacje naszych Czytelników

Dzieci z Chojen bez opieki lekarskiej

Szanowny Redaktorze!

Żona moja udała się wraz z naszym trzymiesięcznym dzieckiem do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ulicy Pryncypalnej 3, celem otrzymania rady fachowej co do dalszego wychowania dziecka.

Było to dwa i pół miesiąca temu. Lekarz był nieobecny, urzędowała tylko pielęgniarka. Wobec tego żona zwróciła się do Ubezpieczalni, ale tam przyjmują przecież tylko chore dzieci.

Jeśli Stacja Opieki istnieje na Chojnach, to chyba po to, by wykonywać swoje zaszczytne zadanie. Dlaczego więc do dziś nie posiada lekarza, który by przyjmował choć dwa razy w tygodniu? Przecież w ten sposób wypacza się to, co stawia sobie za zadanie nasz demokratyczny rząd — wychowanie zdrowego młodego pokolenia.

Może moja interpelacja odniesie pożądany skutek i upragniony lekarz dziecięcy zjawi się wreszcie w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem na Chojnach, dzielnicy liczącej 25 tysięcy mieszkańców.

H. Ufnalski
ul. Rzgowska Nr 145

Kalendarzyk wyborczy

do Komitetów Sklepowych PSS

W dniu 15 lutego 1949 roku o godz. 16.30 odbędą się zebrania wyborcze do Komitetów Sklepowych PSS w następujących sklepach:

Sklep Nr 311 — (Rudzka 141) zebranie w sklepie Nr 311 — Rudzka 141.

Sklep Nr 352 — (Pl. Kościelny 6), 134 (Franciszkańska 30a), 158 (Wojska Polskiego 27), 135 (Sporna 14). Zebranie w lokalu gimnazjum Staszica 1-3.

Sklep Nr 299 (Żółwiowa 15) (Modrzew). Zebranie w lokalu sklepu Nr 299.

Sklep Nr 174 (Piotrkowska 228). Zebranie w lokalu Świetlicy PZPB Nr 3 (Gayer) Piotrkowska 293.

Sklep Nr 133 (Okrzei 18), 62 (Wapienna 42). Zebranie w lokalu szkoły Nr 9 — Wapienna 15.

Sklep Nr 113 (Żeromskiego 3), 51 (Dr Więckowskiego 61). Zebranie w lokalu szkoły 15 — 1-go Maja 87.

Sklep Nr 396 (Próchnika 12), 334 (Zachodnia 44), 426 (Zachodnia 72). Zebranie w lokalu szkoły 121 — Próchnika Nr 42.

Sklep Nr 254 (Rzgowska 164), 50 (Rzgowska 159), 434 (Rzgowska 147), 151 (Tuszyńska 157), 257 (Tuszyńska 125). Zebranie w lokalu szkoły 102 — Trębacka 8.

Sklep Nr 45 (Murarska 15), 215 (Łagiewnicka 67), 185 (Marynarska 55), 358 (Młynarska 77). Zebranie w lokalu szkoły 30 — Wspólna 5-7.

Sklep Nr 370 (Sowińskiego 26), 296 (Bema 42). Zebranie w lokalu sklepu Nr 296 — Bema Nr 42.

Były ślusarz dyrektorem wielkiej fabryki

W dniu dzisiejszym obejmuje stanowisko naczelnego dyrektora Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Żydowinie (koło Szczecina) tow. Józef Gasiński — były robotnik.

Tow. Gasiński pracował przed wojną jako uczeń ślusarski, a potem jako ślusarz w Chodakowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu.

W roku 1946 jako robotnik wyróżniający się zdolnościami i chęcią do pracy — zostaje delegowany do Technicum w Bytomiu. — gdzie kształci się w ciągu roku, zajmując jednocześnie poważne stanowisko sekretarza Komitetu Partyjnego PPR w Technicum.

Po ukończeniu uczelni wraca do Chodakowa, gdzie obejmuje zrazu stanowisko kierownika remontów a następnie komisarza oszczędnościowego.

Obecnie były ślusarz staje na czele wielkiego zakładu pracy który zatrudnia dziś 1500 robotników, a już wkrótce zatrudniać będzie ponad 3 tysiące osób.

Złodziejka o pięciu nazwiskach

przychwycona na kradzieży w PDT

Onegdaj zatrzymano w Powszechnym Domu Towarowym Machocką Janinę, która usiłowała pobrać z pakowni towar na niezapłacony rachunek.

Kontroler, który to zauważył — wylegitymował zatrzymaną. Okazała mu ona dowód Państwowego Instytutu Biologii Doświadczalnej na nazwisko **Kramarz Irena Danuta.** Legitymacja wydała się kontrolerowi podejrzaną, to też nie poprzestał na niej a kazał się rzekomej Kramarz Danucie podpisać. Ta podpisała się „Kramarz Maria".

Wezwano Milicję i odprowadzono złodziejkę do komisariatu.

Tam podczas przesłuchiwania okazało się, że przestępstwo to nie jest pierwszym w jej „karierze". Była ona stałą klientką Domów Towarowych, gdzie kupowała towary aby je następnie po wyższej cenie sprzedawać na wolnym rynku. Posługiwała się przy tym podrobionymi, bądź skradzionymi legitymacjami na różne nazwiska, (znaleziono przy niej kilkanaście różnych dowodów), pobierając towar na niepłacone rachunki. Między innymi Machocka miała przy sobie legitymację studencką **Dydkowskiej Krystyny,** skradzioną w sekretariacie Uniwersytetu, dowód „Unii Akademickiej" na nazwisko **Mzyk Kunegundy** oraz taki sam dowód na nazwisko **Manikówna Wiktoria.**

Machocka w sposób wykrętny starała się wytłumaczyć z posiadania tych wszystkich legitymacji — dowody winy były jednak zbyt obciążające i kłamliwym wykrętom nie dano wiary.

Okazało się również, że **Machocka jest studentką III-go roku stomatologii zawieszoną w swych czynnościach na skutek kradzieży popełnionych na Uniwersytecie. Za te wszystkie postępki spotka ją niewątpliwie zasłużona kara.**

SW

NA STREPTOMYCYNĘ DLA TOW. T. ZAWISZY

Komitet PZPR przy Biurze Głównym PZPB Nr 1 złotych 2.850.

Bolesław, Helena i Nelly Pawłowscy zł. 10.000

PROMYK

Błędy profesora Gadulskiego

Wyniki naszego Konkursu z dnia 25-go stycznia 1949 r.

W dniu 25 stycznia zamieściliśmy opowiadanie profesora Polikarpa Gadulskiego o jego fantastycznej podróży na Księżyc. W opowiadaniu tym profesor Gadulski umieścił sporo niedorzeczności i błędów, poprzekręcał nazwy itd. Nasi Czytelnicy mieli za zadanie — wyszukać możliwie jak najwięcej tych błędów.

Listów z odpowiedziami nadeszła cała masa. W dniu 10 lutego, tak jak było zapowiedziane, przystąpiliśmy do sprawdzania odpowiedzi. Żeby nie było nieporozumień postaramy się kolejno wymienić błędy, popełnione przez profesora Gadulskiego.

A więc — podróż na Księżyc na gęsiach jest niemożliwa. Gęsi — naciągnięte na sznurek — przestałyby żyć. Smażenie gęsi za pomocą szkiełka powiększającego też jest wierutną bajką.

Owa rakieta — armatka — to też fantazja. Polecieć na Księżyc nie jest łatwo. Wysoko ponad nami nie ma powietrza i podróż bez specjalnego pancerza ochronnego — spowodowałaby śmierć podróżnika już na wysokości kilkunastu kilometrów nad ziemią.

Przypuśćmy jednak, że profesorowi Gadulskiemu udało się wylądować na Księżycu, że spadł do „Morza Deszczów". Otóż uczeni stwierdzili, że na Księżycu nie ma wody i nie ma powietrza, a więc nie ma także i deszczów. A jednak, mimo to, na Księżycu istnieje „Morze Deszczów".

Uczeni, badając Księżyc przez teleskopy — sporządzili mapę księżycowych dolin, mórz, gór, kraterów i nadali im odpowiednie nazwy. Jedno z takich „suchych mórz" księżycowych nazwane zostało właśnie „Morzem Deszczów" (po łacinie: „Mare Imbrium"). Istnieje na Księżycu również „Ocean Burz" (po łacinie: „Oceanus Procellarum"). Tak samo istnieje na Księżycu krater nazwany „Cyrkiem Archimedesa". To wszystko jednak są tylko nazwy. Jedno jest pewne, że na Księżycu nie ma ludzi, nie ma deszczów, nie ma wody.

I jeszcze jedno. Księżyc jest wiele razy mniejszy od ziemi, z tego więc, a także z całego szeregu innych względów — siła przyciągania na Księżycu jest sześć razy mniejsza niż na ziemi. A więc moglibyśmy skakać na Księżycu sześć razy dalej niż na Ziemi.

Księżyc czy w nowiu, czy też w pełni, nie zmienia swego kształtu — widzimy tylko większą lub mniejszą jego powierzchnię — oświetloną przez Słońce.

To są **najważniejsze** błędy popełnione przez profesora Gadulskiego. Prócz tego jest jeszcze wiele nieścisłości — mniejszego znaczenia.

A teraz: **Kto otrzymał nagrodę?**

Pierwsza nagroda w naszym konkursie należy sie niewątpliwe **Jerzykowi Wojnie**, zam. w Łodzi, ul. Słowackiego 14 m. 6. Jerzyk Wojna odkrył prawie wszystkie błędy w opowiadaniu prof Gadulskiego o podróży na Księżyc, a ponadto przypomniał profesorowi wiele ciekawych rzeczy, jak na przykład ile kilometrów jest z Ziemi na Księżyc (384.000) itd. Następne nagrody otrzymali:

Balicki Zbigniew z gimn. męskiego rolniczego w Czarnocinie, pow. łódzki, **Ryszard Sienkiewicz**, uczeń IV klasy szkoły powszechnej w Radogoszczu, **Mirosław Domagała**, ulica Rzgowska Nr 25 m. 12, **Szepietowska Anna**, Mielczarskiego 16 m.5 **Zenon Dligacz**, Łomżyńska 17 m. 19, **Jerzy Zalepa**, Piotrkowska 274, **Wiesława Bilska**, zam. u swej cioci Ireny Perlińskiej w Zelowie przy ul. Kościuszki 6, **Majewski Zbigniew**, Jaracza 17 m. 1, **Pietrzak Mirosław**, Mokra 8, **Kochaniak Jan**, Dąbrowa nr 5 gm. Widzew, pow. łaski, **Orzechowski Andrzej**, Konstantynów, Lipowa 4 m. 5, **Siemiński Kazimierz**, szkoła rolnicza w Czarnocinie, **Michalczyk Franciszek**, Piotrków, ul. Rycerska 8 m. 2 **Kowalski Janusz**, Ruda Pab. 9 m. 3, **Koźmian Ryszard**, Łódź, Marszałkowska nr 5. **Jola Kozirożanka**, Pabianice ul. Bożniczna 7 m. 4, **Grabarczyk Józef** Żymierskiego 19, **Przybyłowska Adrianna**, Krochmalna 38 m. 3, **Pawlikowski Radzisław**, Piotrków ul. Stalina 98. **Hanka Jendrychowska** Wagonowa 4-7, **Edward i Zdzisław Kędzierscy**, Pabianice, Kopernika 32 m. 2, **Rojewska Barbara**, Karolew, p-ta Plecka Dąbrowa pow. Kutno. **Nowakowski Alfred**, Widzewska 57, **Wedral Stach**, Końskie Małachowska 32, **Bednarkówna Jadwiga** Aleksandrów, Daszyńskiego 50, **Adamek Aldona** Pabianice, Boźniczna 7-1. **Targalski Wiesław**, Ozorków, Podleśna 10, **Bożenka Kordas**, Piotrków, Łódzka 31 m. 1, **Szafarowicz Stanisław**, **Piotrków**, Niedziałkowskiego 33, **Henryk Bojanowski**, Plac Wolności 6 m. 2, **Majewski Henryk**, Grabów pow. Kozienice, **Giegier Cesia** Wapienna 20-1, **Łukaszewicz Zbyszek** ul. Sokoła 2a **Nowak Zygmunt**, Tomaszów Mazowiecki, Św. Antoniego 46, **Młyńczak Zenon**, Zary koło Zgierza, Al. Wojska Polskiego 30, **Piechulska Zofia**, Konstantynów, ul. Zgierska 23, **Strycz Jerzy**, Łódź, 9, Żytnia 5, **Kabalec Henryk**, wieś Urbanice, poczta Wieluń, pow. Wieluń, woj. łódzkie, **Pawlak Irena**, Konstantynów, Cmentarna 13, **Sołczyńska Zdzicha**, Łódź, ul. Malinowa 3, **Milc Urszula i Stanisław**, Łódź, ulica Płocka 48, **Gałczak Urszula**, Łódź, ul. Kopcińskiego 81.

Poza 43 powyższymi prawidłowymi rozwiązaniami naszego konkursu nadeszły jeszcze 2 rozwiązania, które czekają nagrody. Otóż Maliszewski Janusz zapomniał podać adres. Jeden zaś list podpisany jest tylko dwiema literami M. K.

Ogółem więc przyznaliśmy 45 nagród książkowych dla zwycięzców konkursu. Nagrody te zostaną doręczone w najbliższych dniach przez pocztę.

* * *

Drogie Dzieci!

Przesyłając Wam nagrody, wyrażamy gorące pragnienie, aby na tym nie skończył się Wasz kontakt z „Promykiem". Niektóre z Was, jak Ania Szepietowska, Jadzia Bednarkówna, Aldona Adamek, Jola Koziorożanka, Strycz Jurek, Bojanowski Heniek proszą, aby przyjąć ich do grona stałych korespondentów „Promyka". Oczywiście, że czynimy to z zadowoleniem. Ale i Was wszystkich pozostałych uczestników Konkursu chcemy widzieć w naszej gromadce. Przecież czytaliśmy Wasze listy na Konkurs, każdy był pisany inaczej, poznać z niego usposobienia chłopca czy dziewczynki, już trochę wiemy jacy jesteście, już właściwie się znamy.

Piszcie do nas dzieci, o swoich radościach i bólach, o szkole, rodzinie, życiu organizacyjnym, o ulubionych książkach. Promyk, na Wasze listy zawsze odpowie, postara się być Waszym prawdziwym przyjacielem.

Redaktor

Młodzi drukarze polscy zagranicą



Czy widzicie tę gromadkę chłopców? Są to członkowie Związku Młodzieży Polskiej, młodociani pracownicy drukarni, w której drukuje się Wasz „Promyk". Kształcą się oni teraz w dalekim Lipsku, aby nauczyć się sztuki drukarskiej — a trzeba przyznać, że uczą się dobrze i godnie reprezentują polskość za granicą.

Dzieci piszą do „Promyka"

Kochany Promyku!

Nie uwierzysz ile radości sprawiłeś nam, przysłanymi książkami. W naszej bibliotece jest wiele ładnych książek, ale takich, jakie otrzymaliśmy od Ciebie, nie ma.

Przyjemność była tym większa, że książki przyszły w przeddzień uroczystości otwarcia biblioteki w naszej wiosce.

My, wychowankowie Domu Dziecka w Kruszynie, składamy Ci serdeczne podziękowanie za tak miły i cenny podarunek.

A oto sprawozdanie z uroczystości:

Uroczystość odbyła się w dniu 16 stycznia br., czynny udział w niej wzięli wychowankowie Domu Dziecka z Kruszyny. Na akademii została wystawiona sztuka pt. „Taka jest książki moc", oraz „Goście zapustni".

Prócz wychowanków wzięły udział w sztuce również wychowawczynie ob. Smoleńska i ob. J. Gbur.

Wyjątek z „Pana Tadeusza" deklamował ślicznie Zygmuś Cieślak, a taniec Zosi Dobrowolskiej wprowadził w krainę baśni i marzeń wszystkich widzów. Sztuka p. t. „Goście zapustni" została odegrana przez naszych młodszych wychowanków. Humor i wesołość zawarta w sztuce, udzieliły się również publiczności.

Na zakończenie odśpiewaliśmy dwie pieśni: „Złączone dłonie" i „Międzynarodówkę".

A w przeddzień uroczystości otrzymaliśmy w podarunku z Redakcji Promyka kilka ładnych książek, które wzbogaciły naszą bibliotekę.

Samorząd dziecięcy:
Dobrowolska Zofia
Gryś Zygmunt
Wuczyńska Leokadia

ODPOWIEDŹ:

Kochane Dzieci! To dobrze, że książki „Promyka" spodobały Wam się i że przyszły akurat w dobrą porę.

Czy z Waszej biblioteki „Domu Dziecka" korzystają również mieszkańcy wioski? A w jakiej szkole uczycie się, moje dzieci, czy w tej wiejskiej, czy też macie własną w obrębie „Domu"? Napiszcie w ogóle obszerniej i szczegółowo o sobie i o Waszym „Domu", o nauce, pracy, a nawet o samej Kruszynie i okolicy. Nie zrażajcie się tym, że możecie czasem odpowiedzi od nas nie otrzymać odrazu w najbliższym numerze Promyka. Będziemy się starali w miarę możliwości najbardziej skrócić Wam czas czekania, ale pod jednym warunkiem: pisujcie stale, regularnie i o wszystkim. **Redaktor**

* * *

Janince Masterkównie, Cześkowi Biernackiemu, Romce Radzimierskiej, Koźmianowi Ryszardowi

Serdecznie Was witamy w „promykowej" gromadce. W tej chwili „Promyk" otrzymuje takie ilości listów, że tylko na niektóre może odpowiadać obszernie, czyta jednak uważnie Wasze listy i cieszy się, że rośnie grono jego przyjaciół. Chcemy o Was, Kochani, wiedzieć jak najwięcej — o Waszym życiu, szkole, pracy organizacyjnej. Pozdrawiam Was serdecznie i oczekuję dalszych listów.

* * *

Tereni Ciepłowskiej, Danusi Pietrzak, Jankowi Kaźmierczakowi

Drogie Dzieci. Bardzo „Promykowi" przykro, że jest za biedny na to, aby obdarować książkami wszystkich swoich czytelników, szczególnie tych, których rodzice ciężko pracują albo, jak Terenia, są sierotami. Raz do roku tylko „Promyk" może to uczynić — a Wy tym razem spóźniliście się. Ale nie martwcie się, do przyszłej „gwiazdki" nie tak znów daleko, a wtedy „Promyk" na pewno o Was nie zapomni.

W międzyczasie możecie brać udział w konkursach „Promyka", gdzie wcale nie trudno wygrać ładną książkę.

* * *

Zenonowi Dligaczowi

Powiodło Ci się, Zenku, można Ci tylko pogratulować. „Promyk" odżałował swoją omyłkę, szczególnie, że tak lubisz książki.

* * *

Krystynce Hartman

Cieszymy się, Krysiu, żeśmy Ci sprawili radość i Ty z kolei ucieszyłaś nas swoim liścikiem. Napisz mi, gdzie pracują Twoi rodzice, czy mamusia już wyzdrowiała i jak idzie Ci nauka w szkole.

* * *

Dzieciom z Świetlicy RTPD Nr 1 w Pabianicach

Przesłaliśmy Wam książki, aby sprawić Wam radość i dowieść, że pamiętamy o wszystkich naszych korespondentach, nawet tych, którzy pisali do nas bardzo dawno.

Ale drogie dzieci! Nam nie wystarcza, jeśli dowiadujemy się od Was, że dziewczynkom podoba się „Król i Żebrak", a chłopcy wolą „Atahelpę" — Jeśli mamy być prawdziwymi przyjaciółmi, musimy poznać się wzajemnie. Chcę wiedzieć, ilu Was jest, jak spędzacie czas w świetlicy, jaką macie szkołę i nauczycieli, kim są Wasi rodzice.

Pozdrawiam całą Waszą świetlicową gromadkę i oczekuję dalszych od Was listów

Redaktor

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 15 lutego 1949 r.

Dziś: Faustyna

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51

Milicja Obywatelska — 47

Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Inwestycje w ramach planu sześcioletniego

Tramwaje w Tomaszowie

Zatwierdzenie projektów rozbudowy komunikacji i wodociągów

W tych dniach pod przewodnictwem członka prezydium MRN tow. Kulińskiego odbyło się posiedzenie Komisji Planowania przy Miejskiej Radzie Narodowej, na którym przedyskutowano i zatwierdzono wiele projektów z zakresu budownictwa i inwestycji na terenie Tomaszowa.

ZAOPATRZENIE W WODĘ

Do najbardziej interesujących punktów należała dyskusja nad inwestycjami, które przewidziane są w ramach państwowego planu 6-cio letniego, a na czoło których wybija się sprawa komunikacji miejskiej i wodociągów.

Sprawa zaopatrzenia Tomaszowa w wodę ruszyła o tyle z miejsca, iż odnaleziono w Warszawie plany zaprojektowanej sieci wodociągowej sporządzone jeszcze przed wojną, których realizacja rozpoczęta była wybiciem trzech studzien na Brostówce. Najbliższym etapem prac będzie budowa wieży ciśnień, kolektora i połączeń do poszczególnych nieruchomości.

PROJEKT LINII TRAMWAJOWEJ

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa komunikacji, w której zwolennicy komunikacji autobusowej okazali się w mniejszości i zatwierdzony został projekt linii tramwajowej. Projekt przewiduje wybudowanie remizy tramwajowej i 15 km. bieżących linii tramwajowej oraz zakupienie 12 wozów, w czym sześciu wozów motorowych.

Linia tramwajowa przebiegać będzie ulicami: Zofii, Barlickiego, Szeroką, 18-go Stycznia, Spalską, Nowomiejską, Armii Czerwonej, Wojska Polskiego, Świerczewskiego oraz trasą Brostówka — Żymierskiego — Starzyce.

Przewidywany koszt budowy zamyka się sumą 250 milionów złotych.

Z innych projektowanych inwestycji na uwagę zasługuje projekt budowy nowoczesnej rzeźni i chłodni przy ul. Mireckiego, oraz projekt rozszerzenia sieci ośrodków zdrowia. Ten ostatni przewiduje wybudowanie ośrodków w Wilanowie, Starzycach oraz w okolicach na Tekli, a poza istniejącym już wybudowany zostanie w śródmieściu Centralny Ośrodek Zdrowia.

SZKOŁA NA STARZYCACH

Komisja rozpatrzyła również wiele wniosków i petycji, jakie wpłynęły od innych Komisji lub mieszkańców miasta.

Wniosek Komisji Oświatowej o dobudowanie 2 piętra i sali gimnastycznej przy szkole Nr 5 — zatwierdzono. Wniosek o budowę szkoły na Starzycach został skorygowany, gdyż Komisja uznała, iż budynek szkolny winien stanąć na przydzielonym w tym celu terenie przy ul. Marii Skłodowskiej.

Tempo prac poszczególnych projektów i termin ich realizacji uzależniony w tej chwili jest od wysokości kredytów, jakie zostaną miastu przydzielone. (Sp)

Wzorowa spółdzielnia mleczarska

powinna powstać w Tomaszowie

Spółdzielcza Mleczarnia w Tomaszowie zdobyła sobie niezbyt zaszczytne miano „mleczarni w korytarzach".

Zajmowany przez nią lokal, mieszczący się w maleńkich pomieszczeniach i w przebudowanym korytarzu, urąga elementarnym potrzebom techniki i higieny. A przecież tomaszowska mleczarnia zaopatruje w mleko i przetwory mleczarskie tak poważny ośrodek fabryczny, jakim jest Tomaszów Mazowiecki i miasta okoliczne.

Postawione przed Zarządem Spółdzielni zagadnienie rozwiązania tak istotnego dla tomaszowskiego społeczeństwa problemu, rozwiązania poprzez wynalezienie odpowiednich pomieszczeń, odpowiadających potrzebom nowoczesnej mleczarni — w ostatnim czasie wkroczyło na realne tory.

Postanowiono bowiem przenieść mleczarnię do pofabrycznych zabudowań przy ul. Wesołej, które stoją obecnie pustkami, a które w poważnym już stopniu przystosowane są do jej potrzeb, gdyż już kiedyś projektowano tam założenie mleczarni, dokonując pewnych inwestycji, jak np. urządzenie studni artezyjskiej, wybudowanie rampy, przygotowanie odpowiedniej wentylacji.

Ponieważ budynek stanowi własność prywatną, poczyniono starania celem nabycia go na własność Spółdzielni. Na przeszkodzie stanął jednak pewien przepis.

Pod koniec 1948 r. ukazało się bowiem zarządzenie, zabraniające spółdzielniom nabywania ruchomości i nieruchomości od osób prywatnych, zarządzenie słuszne w swej istocie, ale równocześnie w pewnych wypadkach wymagające nagięcia do lokalnych, obiektywnych warunków.

I dlatego wydaje nam się, że w wypadku tomaszowskiej mleczarni istnieją dostateczne powody ku temu, by poczynić pewne odstępstwa od tego przepisu.

By spółdzielnia mogła rozwinąć się, a rozwinąć się musi, gdyż tego wymagają nasze lokalne warunki i potrzeby świata pracy — konieczna jest zmiana obecnych pomieszczeń. Ponieważ ewentualna budowa specjalnych pomieszczeń jest zbyt kosztowna i jako taka odpada, a z drugiej strony na terenie miasta znajduje się bezużytecznie stojący budynek, który przy tym jest już przystosowany do potrzeb mleczarni — wydanie odpowiedniego zezwolenia przez Centralę Spółdzielni Mleczarsko — Jajczarskich będzie w tym wypadku i słuszne i konieczne.

Z wnioskiem takim Okręgowa Spółdzielnia do swych władz zwierzchnich wystąpiła — obecnie oczekiwać należy jedynie pozytywnej i szybkiej odpowiedzi. (ju)

Śladem naszych artykułów

Autobusy PKS-u na linii

Piotrków — Tomaszów — Warszawa

Na marginesie naszego artykułu z dnia 2 bm., w którym podnosiliśmy niezdrowe stosunki panujące na linii autobusowej Warszawa — Tomaszów — Piotrków — możemy zakomunikować, iż opinia nasza, w której za ostateczne rozwiązanie dla sprawy uznaliśmy przejęcie tej linii przez PKS — w naj tej linii przez PKS — była słuszna.

Jak nam komunikują, od dnia 1 marca rb. na linii tej puszczone zostaną wozy Państwowej Komunikacji Samochodowej, a trasa ich zostanie przedłużona i będzie przebiegała po linii Łódź — Piotrków — Tomaszów — Warszawa i z powrotem.

Znając obsługę i porządki panujące na trasach komunikacyjnych PKS-u jesteśmy przekonani, że nie będziemy już potrzebowali pisać o „obrażonych" kierowcach. (J)

Kto jeszcze nie podjął przydziałów materiałowych?

Od 12 do 18 bm. sklep Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy ul. Kościuszki 12 wydaje wełnę, bawełnę i obuwie tym wszystkim, którzy nie podjąwszy przydziałów zarejestrowali swe karty w terminie dodatkowym, mając na to zezwolenie z Wydziału Aprowizacji, bądź też Urzędu Wojewódzkiego.

Wydawane są również materiały wełniane tym pracownikom fabrycznym, którzy byli umieszczeni na listach fabrycznych w terminie głównym, a przydziałów nie podjęli.

Zainteresowanych powiadamia się, że podany termin wydawnictwa jest ostateczny i w żadnym wypadku przedłużony nie będzie, dlatego w ich interesie winno leżeć, by przydziały podjąć we wskazanym terminie. (J)

Przykład godny naśladownictwa

Wysoce obywatelską i społeczną postawę wykazali tomaszowscy aptekarze, którzy winni stać się przykładem dla innych przedsiębiorców i pracowników wolnych zawodów.

Śpiesząc z pomocą niezamożnej studiującej młodzieży ufundowali trzy stypendia, z których korzysta trzech słuchaczy Uniwersytetu Łódzkiego, Wydziału Farmaceutycznego. Co miesiąc każdemu z nich wypłacana jest suma 3.000 złotych, dzięki którym mają znacznie ułatwione studia uniwersyteckie.

W tych dniach aptekarze znów wpłacili na fundusz Pomocy Zimowej sumą 49 tysięcy złotych, czym potwierdzili raz jeszcze swe zrozumienie dla najistotniejszych zagadnień ogólnospołecznych. (sp)

Dobra wola i dobre chęci

Kiedy w czasie naszych wędrówek po zakładach pracy rozmawiamy z robotnikami o wszelkich sprawach i zagadnieniach — niezmiernie wszędzie podnoszona jest sprawa filmów i kina. Sprawę tę poruszają również nasi czytelnicy w listach do redakcji i dlatego raz jeszcze podnosimy ją, bo wydaje się, że rozwiązanie dla niej można znaleźć. Oczywista — przy dobrej woli i dobrych chęciach.

Przed wojną Tomaszów miał 3 kinoteatry. Dziś — kiedy zapotrzebowanie na kulturalną rozrywkę znacznie wzrosło — jest tylko brudne oodrapane „Przedwiośnie". A przecież tomaszowski robotnik łaknie dobrego filmu i naprawdę chce po pracy odpocząć w kinie, tym bardziej, że przecież teatru Tomaszów nie posiada.

I tu żadne cuda nie pomogą. Jak będzie w Tomaszowie tylko jedno kino — tak długo robotnik nie będzie w nim wypoczywał.

A czy można otworzyć kin więcej. Można. I tu trzeba właśnie dobrej woli i dobrych chęci. Sala RDK przystosowana jest do wyświetlania filmów, tylko że zainteresowani, więc w tym wypadku Związki Zawodowe i PP „Film Polski" nie mogą popadać w krańcowość.

Jasnym jest, że Związki nie odstąpią tej sali na własność „Filmowi", tak samo jak „Film" nie może zgodzić się by Związki otwierały własny kinoteatr bo od tego jest właśnie „Film". Ale czy przy tej podkreślanej przez nas dobrej woli nie możnaby w sali RDK zorganizować wyświetlania filmów dla świata pracy? — Uruchomić kino dla robotników?

Odpowiedzi na to pytanie oczekują ci wszyscy, którzy nie mogą dostać się do „Przedwiośnia", bo po dniu roboczym nie są w stanie wystawać w „ogonkach" i narażać się na zgniecenie, a chcą oglądać dobre filmy.

I tu jeszcze apel, który w imieniu robotników kierujemy do „Filmu Polskiego"; Tomaszów chce dobrych filmów! Tomaszów chce przede wszystkim filmów radzieckich! Set.

Teodor Dreiser 37

Tragedia Amerykańska

— Wolałbym Webstera z Utica albo Beemisa, a może obu razem. Im więcej zdań, tym lepiej.

Heit czując, jak wielka odpowiedzialność na nim ciąży, dodał:

— Masz rację. Jeżeli czterech doktorów wyda swoją opinię, będzie to miało większe znaczenie niż zdanie jednego lub dwóch. Jeżeli dziś albo jutro chcemy zakończyć śledztwo, trzeba ich zaraz wezwać.

— Naturalnie, naturalnie! Dziś jeszcze pojadę do Lycurgus i mam nadzieję, że zbiorę tam wiele wiadomości. Może spotkam się osobiście z tym Griffithsem... A gdyby nawet nie, to w każdym razie znajdzie się coś, co rzuci więcej światła na tę sprawę. Zanosi się na coś poważnego, Fredzie. Mam wrażenie, że żaden z nas nie miał jeszcze w ręku takiej sprawy i dlatego powinniśmy bardzo uważnie brać się do niej. Młodzieniec ten jest, zdaje się, bardzo bogaty, a jeżeli tak jest, to nam ucieknie. Rodzina jego też stanie za nim... — Przesunął nerwowo ręką po włosach i dodał: — Ale to nic. Teraz tylko trzeba koniecznie sprowadzić Beemisa i Webstera, a najlepiej zatelegrafować do nich jeszcze dziś wieczorem albo zatelefonować. Z Albany weźmiemy Sprulla, a tylko dlatego, żeby mieć spokój z miejscowymi, weźmiemy stąd Lincolna i Bettsa. A może Bavo... — Pozwolił sobie na cień uśmiechu. — Teraz jadę. A ty, Fredzie, postaraj się o doktorów na poniedziałek albo na wtorek, ja zaś będę się starał wrócić jak najprędzej i zabierzemy się do roboty. Lepiej, żeby byli tu już w poniedziałek, im prędzej tym lepiej.

Złożył do szuflady kilka dokumentów, a potem w drugim pokoju oznajmił Aldenowi, że czeka go nowa podróż. Następnie polecił Burtonowi zatelefonować do pani Mason i wytłumaczyć, że jest bardzo zajęty sprawą i nie będzie mógł przed poniedziałkiem wrócić do domu.

Podczas drogi, która trwała kilka godzin, Orville Mason, usiłował wydobyć z przygnębionego, zrozpaczonego Aldena nieco wiadomości dotyczących przeszłości Roberty i słuchał o jej szlachetności, uczciwości, cnocie, dobroci serca i słodyczy charakteru, dowiedział się, gdzie poprzednio pracowała, ile zarabiała, co robiła z pieniędzmi.

Była to zwykła, pospolita historia ubogiej dziewczyny, którą jednak Mason umiał należycie ocenić.

Przybywszy do Lycurgus poszedł razem z Aldenem do hotelu, gdzie wziął dla niego pokój, żeby mógł odpocząć, potem udał się do biura miejscowego prokuratora, z którym musiał się porozumieć w tej sprawie i otrzymać pozwolenie na działanie na tym terenie. Po czym w towarzystwie dzielnego detektywa wybrał się do mieszkania Clyda na Jefferson Avenue, licząc na to, że go zastanie w domu.

Pani Peyton jednak oświadczyła mu, że Clyde istotnie mieszka tutaj, ale dzisiaj nie ma go w domu. Wówczas przedstawił jej się jako prokurator, który wobec pewnych poszlak, związanych z utonięciem dziewczyny w Big Bittern, a z którą, jak przypuszczano, Clyde żył jakiś czas — musi wejść do jego pokoju.

Pani Peyton tak była zdumiona, że cofnęła się z wyrazem zgrozy, oburzenia i niewiary na twarzy.

— Ależ to niemożliwe! Pan Clyde Griffiths? Ależ to śmieszne podejrzenie! On jest bratankiem Samuela Griffithsa i dobrze jest wszystkim znany... Każdy krewny może stwierdzić jego niewinność... Powiedzą panu o nim wszystko, ale nie to... nie to... to niemożliwe!

Patrzyła ze zdumieniem na Masona i detektywa, który chcąc rozproszyć jej wątpliwości okazał jej swój znak urzędowy oraz dokument zezwalający na rewizję mieszkania, a będąc przyzwyczajony do takich sytuacji, skierował się sam na schody, prowadzące na wyższe piętro.

— Bardzo mi przykro, moja pani, ale jestem zmuszony prosić ją, żeby nam pokazała jego pokój. Musimy zrobić rewizję.

Widząc, że nie może sprzeciwić się osobom urzędowym, pani Peyton w najwyższym zdenerwowaniu wskazała pokój Clyda, uważając jednak tę rewizję za jakąś niewytłumaczoną pomyłkę.

W pokoju Clyda od razu wpadł im w oczy niewielki, niezbyt ciężki, stojący w kącie kuferek, którym Faunce, detektyw, zaraz się zajął. Podniósł go naprzód, chcąc zbadać jego wagę. Mason zaś obejrzał wszystkie rzeczy w pokoju, zawartość szuflad i pudełek oraz kieszeni ubrań. W jednej z szuflad, między bielizną, znalazł kilka starych zaproszeń od Trumbullów, Starków, Griffithsów, Harrietów, a przy nich kartkę z notatnika Clyda: „Środa, 20 luty, obiad u Starków", a niżej: „Piątek, 22 u Trumbullów". Porównał natychmiast charakter pisma z kartką znalezioną w walizce Roberty i przekonał się, że są identyczne. Spojrzał teraz na detektywa, który jeszcze oglądał kuferek.

— Co z tym zrobimy, szefie? Czy zabierzemy z sobą, czy otworzymy jeszcze tutaj?

— Myślę, — odparł z powagą prokurator — że lepiej będzie tu zrewidować. Mogę po to przysłać później, ale teraz chcę zobaczyć od razu, co tam jest.

Detektyw wyjął z kieszeni ciężkie dłuto i zaczął się rozglądać, czy nie znajdzie gdzie młotka.

— Nie jest to zbyt mocny zamek — mówił — i myślę, że uda się nam go łatwo otworzyć.

Pani Peyton, niesłychanie zgorszona takim uproszczeniem sprawy, zawołała:

— Młotek mogę panu dać, ale dlaczego nie można posłać po ślusarza? Nie słyszałam jeszcze, żeby ktoś w ten sposób postępował...

(D. c. n.)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 18.45 „Gody Weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Passe-partout nieważne.

„MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 sztuka postępowego pisarza amerykańskiego Arthura Millera pt. „Synowie".

Kasa czynna od godz. 10—14 i od 16. Tel. 266-18.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 komedio farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju".

Kasa czynna od 12ej, tel. 123-02.

Teatr Powszechny

Codziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów".

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"

Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański".

Teatr Lalek „ARLEKIN"
Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-ej „DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY" Franta.

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej.

Kasa czynna od godz. 10-ej.

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272 - 70

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem. Zniżki ważne.

Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy — tel. 272-70.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27 — tel. 160-07

Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9-ej dla szkół „Pinokio". W każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej „Historia cała o niebieskich migdałach" — widowisko otwarte.

Kasa czynna od godz. 10-ej rano.

KINA

ADRIA — ul. Generalissimusa Stalina Nr. 1
„Sen o Miłości".
godz. 16, 18, 20; w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

BAŁTYK — ul. Narutowicza Nr. 30.
„Skarb"
godz. 13,30, 16, 18,30, 21, w niedz. poranek 11,30
film dozwolony od lat 14.

BAJKA — ul. Franciszkańska Nr. 21.
„Zwarjowane lotnisko"
godz. 18, 20. w niedz. 14, 16.
film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego Nr. 2.
„Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 7"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL (dla młodzieży) — ul. Legionów 2 — 4
„Zygmunt Kłosowski"
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14 poranek 11.30

MUZA — Ruda Pabianicka
„Pieśń Tajgi"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — ul. Piotrkowska Nr. 67.
„Skarb"
godz. 13,30, 16, 18,30, 21, w
film dozwolony od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE — ul. Żeromskiego Nr. 74 — 76.
„Dzwonnik z Notre Dame"
godz. 15,30, 18, 20,30, w niedzielę 13
film dozwolony od lat 16.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego Nr. 178.
„Dwaj Panowie F"
godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30
film dozwolony od lat 16.

ROMA — „Dzieci kpt. Granta"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — ul. Rzgowska Nr. 2
„Wilki morskie" — I seans godz. 16, niedz. 14, dla młodzieży,
„Siostra lokaja",
godz. 18, 20, w niedz. 16,
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY (dla młodzieży).— ul. Kilińskiego Nr. 123
„Zenobia"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
Poranek 11.30.

ŚWIT — Bałucki Rynek Nr. 5.
„Ostatnia noc"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

TĘCZA — ul. Piotrkowska Nr. 108
„Cygański Tabor"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — ul. Sienkiewicza Nr. 40.
„Słońce wschodzi"
godz. 16. 18. 20 w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr. 1.
„Paganini"
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz 13.00, poranek 10.30.
film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego Nr. 16.:
„Skarb"
godz. 12,30, 15, 17,30, 20 w niedz. poranek 10.30
film dozwolony od lat 14.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka Nr. 16.
„Skarb"
godz. 13, 15,30, 18, 20.30, w niedz. poranek 11
film dozwolony od lat 14.

ZACHĘTA — u. Zgierska Nr. 28.
„Niecierpliwość serca"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, poranek 11.
film dozwolony od lat 18.

Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kina wzbroniony

SPORT SPORT SPORT

Łyżwiarki radzieckie
nie mają sobie równych na świecie
Na marginesie tegorocznych mistrzostw łyżwiarskich świata

Wczoraj donosiliśmy naszym Czytelnikom o wielkim sukcesie łyżwiarek radzieckich na mistrzostwach świata odbywanych w Norwegii w Kongsbergu, niedaleko Oslo. Tak jak w roku ubiegłym pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie zdobyła doskonała panczenistka radziecka Isakowa przed Choleszczewnikową, Żukową i Wałowową.

Aby zdobyć zaszczytny tytuł mistrzyni świata Zawodniczki musiały startować w 4 biegach na 500, 3000, 1000 i 5000 metrów. O tytule decydowała najmniejsza ilość punktów zdobytych łącznie w tych konkurencjach.

WYNIKI POSZCZEGÓLNYCH KONKURENCJI

Wyniki poszczególnych biegów były następujące:

500 m 1) Isakowa i Wołowowa (ZSRR) — 48,2, 2) Cholszczewnikowa (ZSRR) — 48,7, 3) Thorwaldsen (Norw.) — 49,5, 4) Szelichowa (ZSRR) 49,8.

3.000 m. 1) Isakowa (ZSRR) — 5:29,7 (o 0,1 sek. gorzej od rekordu świata), 2) Cholszczewnikowa (ZSRR) — 5:30,3, 3) Żukowa (ZSRR) — 5:30,8, 4) Lesche (Fin.) — 5:32,5, 5) Thorwaldsen (Norw.) 5:38.0

Klasyfikacja po dwóch konkurencjach: 1) Isakowa (ZSRR — 103,15 pkt. 2) Cholszczewnikowa (ZSRR) — 103,75 pkt. 3) Żukowa (ZSRR — 105,333 pkt., 4) Wołowowa (ZSRR) i Thorwaldsen (Norw.) — 105,833 pkt.

DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW

Drugi dzień mistrzostw przyniósł pewną niespodziankę w postaci zajęcia przez Isakową dopiero 6 miejsca w biegu na 5000 m. Nie przeszkodziło jej to jednak w zdobyciu mistrzostwa.

Wyniki dwóch pozostałych biegów były następujące:

1000 m: 1) Isakowa (ZSRR) i Cholszczewnikowa (ZSRR) po 1:41,9 min. 3) Żukowa (ZSRR) — 1:43,5 min. 4) Wałowowa (ZSRR) — 1:43,6 min. 5) Thorwaldsen (Norwegia) — 1:44,3, 6) Selihowa (ZSRR) — 1:45,4 min.

5.000 m.: 1) Lesche Finlandia) 9:26,8 min. 2) Żukowa (ZSRR) 9:27,1 min. 3) Cholszczewnikowa (ZSRR) — 9:41,9 min. 4) Huttunen (Finlandia) — 9:44,8 min. 5) Thorvaldsen (Norwegia) — 9:46,8 min. 6) Isakowa (ZSRR) — 10:03 min. W biegu tym Finka Lesche ustanowiła nowy rekord światowy poprawiając dawny rekord Norweżki Nielsen o 1,0 sekundy.

NIE BYŁO TO DLA NAS ŻADNĄ NIESPODZIANKĄ

Sukcesy łyżwiarek radzieckich nie były dla nas żadną niespodzianką. Już przed mistrzostwami pisaliśmy, że panczenistki radzieckie wyjechały do Oslo po pewne złote medale i tak rzeczywiście się stało.

ŁYŻWIASTWO W ZSRR MA BOGATE TRADYCJE

Sport łyżwiarski posiada w ZSRR wyjątkowo korzystne warunki rozwoju, gdyż może być uprawiany w różnych jego częściach przez okrągły rok. Związek Radziecki liczy w chwili obecnej grubo ponad 100 tysięcy łyżwiarzy.

Sport łyżwiarski w Związku Radzieckim ma bardzo stare tradycje, gdyż jest uprawiany w Rosji już od 1864 r.

ZWIĄZEK RADZIEKI POTĘGĄ SPORTU ŁYŻWIARSKIEGO

Łyżwiarze i łyżwiarki radzieckie bardzo często startują za granicą odnosząc same sukcesy, ostatni jednak sukces Isakowej Cholszczewnikowej i Żukowej jeszcze raz potwierdził, że tak jak w lekkoatletyce kobiecej tak i w łyżwiarstwie kobiecym Związek Radziecki jest i będzie długo niepokonaną potęgą.

Mistrzyni i wicemistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie



ISAKOWA



CHOLSZCZEWIKOWA

Przed zawodami o „Puchar Tatr"

20 dziennikarzy zagranicznych
i kilka ekip filmowych przybędzie do Zakopanego
Warunki śnieżne zapowiadają się doskonale

Międzynarodowe zawody narciarskie o „Puchar Tatr" nad którymi wysoki protektorat objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut, wzbudzają coraz większe zainteresowanie zagranicy. Liczba zgłoszeń dziennikarzy zagranicznych, wpływająca do Biura Prasowego zawodów, stale wzrasta i wynosi obecnie przeszło 20 osób. Na zawody przybędzie również do Zakopanego kilka zagranicznych ekip filmowych i radiowych.

Mierzenie czasu podczas biegów będzie przeprowadzane za pomocą specjalnych urządzeń chronometrażowych znanej firmy szwajcarskiej „Eterna". — Urządzenia te sprowadzi ze Szwajcarii GUKF, jako współorganizator zawodów. Chronometraże firmy „Eterna" wykluczają wszelkie omyłki przy mierzeniu czasów i zapewniają dokładne ich obliczanie. Równocześnie firma „Eterna" ufundowała piękny chronometr na rękę, jako nagrodę w zawodach.

Biuro Prasowe zawodów, pracujące obecnie przy Wydziale Propagandy GUFK, od 19 bm. znajdować się będzie w Zakopanem.

Duże opady śnieżne, trwające w górach od szeregu dni gwarantują doskonałe warunki śnieżne na okres zawodów.

W niedzielę dnia 13 bm. odbyło się w Zakopanem pod przewodnictwem ob. Kisielińskiego zebranie komitetu organizacyjnego, na którym określono strukturę kierownictwa zawodów oraz omówiono funkcje i wszystkie szczegóły organizacyjne, związane z poszczególnymi konkurencjami.

Kierownicy konkurencji przedstawili plany prac, które po dyskusji zebrani zatwierdzili. Zostaną wydane szczegółowe mapki orientacyjne trasy biegów.

Zw. pływacki organizuje
kurs dla przodowników

Łódzki Okręgowy Związek Pływacki organizuje kurs przodowników pływania. Zajęcia na kursie odbywać będą się w godzinach wieczornych 3 razy tygodniowo. Kandydat ubiegający się o przyjęcie na kurs winien odpowiadać warunkom:

1) świadectwo zdrowia,
2) ukończone 16 lat życia,
3) 7 klas szkoły podstawowej
4) znajomość trzech styli pływania,
5) przepłynąć 400 metrów w dowolnym stylu.

Zgłoszenia należy nadsyłać ŁOZPN ul. Moniuszki 4a do dnia 20 lutego br.

Ostatnie walne zebranie ŁKS-u

Zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego podaje do wiadomości członków, że w dniu 26 lutego br. (sobota). o godz. 18-ej w pierwszym, o godz. 18.30 w drugim terminie, w Sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki 16 odbędzie się Walne Zebranie Klubu, na którym będzie omawiana sprawa przystąpienia do pionu patronalnego.

AZS (Warszawa)
najlepszy w siatkówce

WARSZAWA (obsł. wł.) — W sali Polskiej YMCA w Warszawie zakończone zostały finałowe spotkania w siatkówce drużyn męskich o tytuł mistrza Polski na rok 1949.

W wyniku rozegranych spotkań pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobył warszawski AZS, wygrywając wszystkie swoje mecze w puli finałowej (3 pkt). Na drugim miejscu znalazł się zeszłoroczny mistrz AZS (Wrocław) — 2 pkt. przed SKS „Zryw" (Gdańsk) — 1 pkt. i Olszą (Kraków) — 0 pkt.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat Kolegium Sędziowskiego Nr 2

Pkt. 1. — Dnia 15 lutego br. (wtorek) o godz. 19 odbędzie się pienarne zebranie sędziów na którym omawiane będą sprawy organizacyjne. Z uwagi na ważność poruszanych spraw prosimy o punktualne przybycie wszystkich członków. Nieobecność winna być pisemnie usprawiedliwiona pod rygorem kar regulaminowych.

Pkt. 2. — Podaje się do wiadomości członkom Kolegium Sędziów ŁOZPN, że zaprawa zimowa odbywać się będzie w środę każdego tygodnia począwszy od dnia 16 bm. o godz. 18 w sali KS „Zryw", ul. Pogonowskiego 82. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Pkt. 3. — Sekretariat Kolegium Sędziów ŁOZPN przyjmuje zgłoszenia kandydatów, przynależnych do Pionów Patronalnych na kurs sędziów piłki nożnej, w terminie do dnia 25 lutego br.

Zryw przystępuje
do Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec"

W czwartek 10 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu KS Zryw.

W posiedzeniu, poza członkami zarządu, brał udział przedstawiciel Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec" ob. Kucharski oraz przewodniczący ZMP ob. Feliksiak.

Zarząd klubu, opierając się na wytycznych Zarządu Głównego ZMP oraz CKZZ, podjął jednomyślną uchwałę przystąpienia do pionu patronalnego „Związkowiec".

Ustalono, że przyszła nazwa klubu, w którym uprawiany będzie sport wyczynowy, brzmieć będzie: Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec Zryw".

Poza Zrywem do ZS Związkowiec, jako do pionu patronalnego przystąpił: KS Filmowiec, KS Skóra, KS Pocztowiec oraz wszystkie dotychczasowe kluby ZMP jak Skra Bałuty, TUR Chojny, KS Płomień.

Terenowe koła sportowe, w których uprawiany będzie sport masowy, rozmieszczone będą na Bałutach, Chojnach i Kozinach.

Szczególny nacisk położony będzie na sekcje lekkoatletyczne, gimnastyczne, pływackie piłki nożnej i bokserskie.

Zabawa
Sekcji Motorowej DKS

Zarząd Sekcji Motorowej Wł. Zw. Dziewiarskiego Klubu Sportowego w Łodzi, powiadamia swych członków, że zabawa która miała się odbyć dnia 12 lutego br. o godz. 21 w sali świetlicy klubu, przy ul. Kilińskiego 145, odbędzie się w następną sobotę dnia 19 lutego.

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 15 lutego 1949 roku.

11.40 Kronika polityczn.-gosp Czechosłowacji. 11.52 (Ł) Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 (Ł) Muzyka z płyt 12.09 Wiadomości południ. 12.25 „Na swojską nutę" 12.45 Audycja dla wsi, 12,55 (Ł) Pogadanka dla wsi, 13.05 Przerwa. 14.20 (Ł) Z prasy. 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa, 15.00 (Ł) Felieton sportowy, 15.05 (Ł) Komunikaty 15.10 (Ł) Arie operowe Verdi'ego (płyty). 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna, 15.55 „Kobiety w walczącej Hiszpanii" 16.00 Dziennik 16.30 „Czy głos ludzi możemy nazwać instrumentem muzycznym", 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17.00 Koncert rozrywkowy, 17.45 Audycja Tow. Przyjaciół Żołnierza, 17.50 Pogadanka, 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Schumann — „Kreisleriana" 18.50 „W rocznicę uchwalenia Małej Konstytucji". 19.00 Koncert 19.40 „Wszechnica Radiowa", 20.00 Dziennik, 20.45 (Ł) „Tłuszczopoty odzyskiwane przy praniu wełny oraz dalszy ich przerób" 21.00 Koncert symfoniczny, — 22.00 (Ł) „Mozaika muzyczna" 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna, — 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert życzeń, 0.15 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn

D—030484

„GŁOS" — ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Druk.: Zakłady Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępcy red. nacz.:	219-05
Sekretarz odpowiedzialny:	218-23
Sekretariat ogólny:	223-29
Dział partyjny:	223-29; 254-25: wewn 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sportowy:	254-21; wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223 29
Dział rolny:	254-21; wewn. 9
Redakcja nocna:	172-31; 156-81
Kolportaż:	222-22
Administracja:	260-42
Dział ogłoszeń:	111-50